

Głos *weekend*

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek

21 września 2018

nr 71 (LXXIII)

cena: 17 Kč

REPORTAŻ
ZIELONA SZKOŁA
NAD BAŁTYKIEM
STR. 8-9



SPORT
PAKIET TRZECH
GROŹNYCH
RYWALI STR. 12



niepodległa | POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Witajcie w domu



• Wieniec przed Grobem Nieznanego Żołnierza złożyła również delegacja PZKO i Kongresu Polaków w RC. Fot. Tomasz Wolff

Tomasz Wolff

Polaków z Zagranicy. Potrwa do niedzieli.

– Witam was w domu – powiedział Stanisław Karczewski, marszałek Senatu, otwierając inauguracyjną sesję w Sejmie.

Wcześniej, w samo południe, odbyła się uroczystość przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wieniec złożyli m.in. Helena Legowicz, prezes Polskiego Związku-Kulturalno-Oświatowego

oraz Mariusz Wałach i Józef Szymczek, prezes i wiceprezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

Do tematu wrócimy w kolejnych numerach „Głosu”. ▀



Kapituła Kongresu Polaków w RC po raz kolejny wyłoniła dziesiętkę nominowanych do plebiscytu Tacy Jesteśmy.

Zwycięzców poznamy na uroczystej gali w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie 3 listopada o godz. 17.00. Szersze uzasadnienia poszczególnych nominacji oraz zasady głosowania pojawią się w jednym z najbliższych numerów „Głosu”.

I – Piotr Roszak – pomysłodawca, założyciel i długoletni prowadzący Rocket Clubu Silesia Olza (Klub Raketowy Olza).

II – Władysław Kubiś – za działalność plastyczną i długoletnią organizację konkursu recytacji „Kresy”.

III – Tiffany Sajdok – za osiągnięcie mimo młodego wieku tytułu mistrzyni Republiki Czeskiej w tańcu orientalnym.

IV – Rzeźbiarz ludowy Paweł Kufa – za uzyskanie tytułu Mistrz Tradycyjnego Rękodzieła Województwa Morawsko-Śląskiego.

V – Beerclub – Brac Kufłowa na Zaolziu – za inicjatywę uporządkowania cmentarza ewangelickiego w starej Karwinie, dawna kolonia Meksyk.

VI – Joanna Škřouřil – za wybitne osiągnięcia w najwyższej klasie „M” Czeskiego Związku Tańca Sportowego.

VII – Zbyszek Kaleta – za promocję kultury jazzowej wśród Polaków na Zaolziu

VIII – Zespół Regionalny „Błędowice” – za wspaniały koncert jubileuszowy pod tytułem „Postóćciejcie Szuhajkowie”.

IX – Michał Staszowski – za uzyskanie tytułu akademickiego mistrza Republiki Czeskiej w slalomie alpejskim.

X – Nonet – za znaczące wzbogacenie sceny muzyczno-śpiewaczej Zaolzia. (r)

REKLAMA

vitality *Oczekujesz gości?*

Zadzwoń, zamów, przywieziemy!
Korytka, pieczenie, indyki, ...

+420 732 920 550
restaurace.vitalityslezsko.cz

KULTURA

26. Babie Lato Filmowe

Bystrzyca. Dwunastka filmów zagości w tegorocznej sekcji Babiego Lata Filmowego. Festiwal organizowany od lat przez Tadeusza Wantułę ponownie odbędzie się w Bystrzycy, w świeżo wyremontowanym kinie. Obowiązkowy termin dla wszystkich fanów dobrego filmu: 3 października – 7 października. Kinomani obejrzą zarówno hity sezonu, jak też bardziej awangardowe obrazy polskich i czeskich reżyserów. – Serdecznie zapraszam wszystkich do Bystrzycy. W programie festiwalu z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie – stwierdził dyrektor imprezy, Tadeusz Wantuła.

STR. 3

Znajdź nas na Facebooku



NASZ »GŁOS«



Danuta Chlup
danuta.chlup@glos.liv.e

W momencie, kiedy gazeta ta trafi do Waszych rąk, będę albo siedziała w pociągu, albo rozmawiała w Pradze z osobą, którą od paru miesięcy bardzo chciałam osobiście poznać. Chodzi o kobietę po trzydziestce, aktorkę, publicystkę, podróżniczkę mieszkającą w Pradze. Nazywa się Darina Ničowa i na pozór nie ma nic wspólnego z naszym regionem ani z mieszkającymi tu Polakami.

Ale tylko na pozór. Choć jest Czeszką, od lat mieszkającą w stolicy, w swoim biografii w Internecie, w akapicie, w którym wymienia ludzi, którzy ją zainspirowali w życiu, na pierwszym miejscu umieszcza swojego pradziadka Jana Fukalę z Błędowic. Podziwia go za to, że w czasie wojny nie wyrzekł się narodowości polskiej, był zaangażowany w ruch oporu i zapłacił za to życiem. Zginął w obozie koncentracyjnym Auschwitz.

Pomimo, że pani Darina nie miała okazji poznać swojego pradziadka, jest on dla niej na tyle ważnym człowiekiem, że postanowiła dowiedzieć się jak najwięcej o jego losach. Jakie podjęła kroki i jakie były efekty jej poszukiwań – o tym będziecie mogli, Szanowni Czytelnicy, przeczytać w jednym z kolejnych wydań naszej gazety.

Podziwiam osoby, dla których przeszłość rodziny i własne korzenie są na tyle ważne, że nie ograniczają się do przeglądania rodzinnych albumów z pożółkłymi zdjęciami, lecz aktywnie starają się przywrócić pamięć o nietuzinkowych, czasem wręcz bohaterkich, przodkach. Nie trzeba zresztą jechać do Pragi – u nas, na Śląsku Cieszyńskim, tak-że takich ludzi nie brakuje.

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• „Calineczka” w wykonaniu szkolnego zespołu teatralnego PSP w Bukowcu. Z dzieci na zdjęciu Franciszka Bałona są już dziś dorośli czytelnicy „Głosu”.

CYTAT NA DZIS



Stanisław Karczewski
– marszałek Senatu RP

Wśród środowisk polonijnych jest duże zainteresowanie współpracą z Polską; dialog partnerski z Polonią jest coraz głębszy; państwo polskie przywiązuje do tego olbrzymią wagę

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.



DZIŚ...

21

września 2018

Imieniny obchodzą:

Mateusz, Mira

Wschód słońca: 6.28

Zachód słońca: 18.48

Do końca roku: 101 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Choroby

Alzheimer

Światowy Dzień Orderu

Uśmiechu

Przysłowia:

„Na Mateusza słońce

grzeje, po Mateusza wiatr

ciepło wywieje”

JUTRO...

22

września 2018

Imieniny obchodzą:

Joachim, Maurycy,

Tomasz

Wschód słońca: 6.29

Zachód słońca: 18.46

Do końca roku: 100 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień

Nosorożca

Światowy Dzień bez

Samochodu

Przysłowia:

„Jeśli jasny Maurycy, to

rad w zimie wiatr ryczy”

POJUTRZE...

23

września 2018

Imieniny obchodzą:

Bogusław, Tekla

Wschód słońca: 6.31

Zachód słońca: 18.44

Do końca roku: 99 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Spadającego Liścia

Przysłowia:

„Skoro wrzesień, to już

jesień, ale jabłek pełna

kieszeń”

POGODA

piątek

dzień: 26 do 28 C

noc: 15 do 13 C

wiatr: 2-6 m/s

sobota

dzień: 17 do 19 C

noc: 14 do 12 C

wiatr: 1-4 m/s

niedziela

dzień: 18 do 20 C

noc: 12 do 10 C

wiatr: 2-6 m/s

Z miłości do dzieci

W niedzielę zakończył się I Festiwal Teatrów Lalkowych „Lalki dzieciom”. Trzydniowe święto teatru dla dzieci było połączone z jubileuszem 70-lecia Sceny Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie.



• Kierownik 70-letniej „Bajki” Jakub Tomoszek z gwiazdami ulubionych dziecięcych spektakli.

Fot. Szymon Brandys

Scena Lalek „Bajka” zorganizowała festiwal wspólnie z czesko-cieszyńskim Ośrodkiem Kultury „Strzelnica” i to właśnie tam odbywała się większość przedstawień. Od piątku publiczność mogła podziwiać siedem występów lalkarzy z Czech, Polski i Słowacji. Jubilatka zaprosiła nad Olzę wrocławski „Teatr Lalek”, „Divadlo u Staré Herečky” z Hradca Kralowej, praskie „Buchty a loutky”, „Teatro Neline” z Budmeric i „Divadlo Já to jsem” z Hlubokiej na Weltawę. Trzydniową imprezę zakończyło jubileuszowe przedstawienie „O zbójniku Ondraszku” Leny Pešák i Tomáša Kočko.

– Ośrodek Kultury przyszedł do nas

z pomysłem zorganizowania u nich teatru dla dzieci, myśmy natomiast już długi myśleli nad festiwalem, ale lalkowemu – wyjaśnia kierownik „Bajki” Jakub Tomoszek. – No i udało się to wszystko połączyć z naszym jubileuszem, co stanowi wielki ukłon w stronę 70-letniej tradycji lalkarskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Gratulacje i życzenia zespołowi lalkarskiemu składali m.in. konsul Maria Kovacs, prezes PZKO Helena Legowicz, kierownik Sceny Polskiej Bogdan Kokotek oraz dyrek-

tor Ośrodka Kultury „Strzelnica” Sabina Stiller. Jubileuszowy spektakl „Bajki” tak jak i wszystkie inne obejrzała również Pawełka Niedoba. – To również mój jubileusz – mówiła założycielka Sceny Lalek. – Kocham dzieci i to dzięki temu zaczęła się moja przygoda z bajkami. Początki były straszne, tufałami się po piwnicach, ale potem było już tylko lepiej. Życzę „Bajce”, żeby trwała jak najdłużej, bo to takie cudowne dziecko.

Scena Lalek „Bajka” powstała w 1948 roku i pierwotnie była Teatrem Lalkowym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Od 2008 roku znajduje się pod skrzydłami Teatru Cieszyńskiego.

– Mamy widownię polsko- i czeskojęzyczną, w dwóch językach gramy 9 lat, a od 10 jesteśmy w Teatrze Cieszyńskim. Nasi widzowie są najważniejsi, a największym wyzwaniem dla nas na przyszłość jest to, abyśmy nadążyli za światem. Musimy myśleć tak, jak dzieci, które dziś często wyprzedzają dorosłych – dodał w rozmowie z „Głosem” Tomoszek.

Imprezie w Ośrodku Kultury „Strzelnica” towarzyszyła wystawa lalek, kukiełek i dekoracji „Bajki”, a zakończył ją okolicznościowy bankiet.

• Selfie z parą prezydencką. Pięciosobowa Delegacja z Zaolzia – Zespół Folklorystyczny „Bystrzyca” – w miniony weekend wyjechała na Dożynki Prezydenckie do Spały. Młodzi tancerze mieli okazję porozmawiać z prezydentem Andrzejem Dudą i jego małżonką, zwidzili Spalę i Warszawę. Wyjazd był możliwy dzięki wsparciu ZG PZKO i Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. (szb)

Fot. ZF „Bystrzyca”

26. BABIE LATO FILMOWE

Laureat Złotych Lwów w Gdyni „Cicha noc” Piotra Domańskiego, „Najlepszy” Łukasza Palkowskiego czy „Jan Palach” Roberta Sedláčka to tylko niektóre z filmów 26. Babiego Lata Filmowego. Kultowy festiwal filmowy rusza w Bystrzycy już za dwa tygodnie.

Impreza organizowana przez trzyniecki Klub Kultury rozpocznie się w środę 3 października. Do niedzieli na wielkim ekranie pojawi się 12 filmów. – Po zeszłorocznej jubileuszowej edycji w tym roku BLF organizujemy z mniejszym rozmachem – wyjaśnia dyrektor i pomysłodawca imprezy Tadeusz Wantuła. – W zdecydowanej większości będziemy prezentowali filmy polskie, zachowujemy „Konkurs debiutów”, w którym znajdzie się 7, a w kategorii „Hity sezonu” widzowie obejrzą 5.

Głównym zapleczem festiwalu będzie jak zwykle Bystrzyca i tamtejsze świeżo wyremontowane kino. Ponadto seanse odbędą się też w Jabłonkowie i Trzyńcu.

W sobotę po ogłoszeniu wyników konkursu „Złoty Debiut” swoje filmy zrealizowane podczas tegorocznych warsztatów teatralno-filmowych w Kosza-

rzyskach przedstawią młodzi twórcy. Festiwalowi będzie towarzyszyła wystawa „25 lat Lata Filmowego” autorstwa Mariana Roberta Sedláčka z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków – jej wernisaż zainauguruje całą imprezę.

W konkursie debiutów w tym roku znajdą się 4 filmy polskie i 3 czeskie (w tym czesko-słowackie). Widzowie obejrzą m.in. polski komediodramat Pawła Maślony „Atak paniki” okrzyknięty przez krytyków debiutem dekady czy romantyczny thriller o wodniku, baronie de Caus na motywach powieści Miłosa Urbana.

Organizatorzy Babiego Lata Filmowego biorą udział w trwającym właśnie 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Tam spotykają się z reżyserami, dystrybutorami i dopracowują jeszcze program imprezy.

– W tym roku mamy jak zwykle ręce pełne roboty, ale brakuje nam środków. Nie udało nam się otrzymać wszystkich dotacji, ale bez względu na to działamy dalej. Wkrótce opublikujemy dokładny harmonogram projekcji – dodaje Wantuła i po szczęgółach odsyła na strony internetowe babielatofilmowe.pl. (szb)

Czerwony szlak nagrodzony



• Szlak z czerwonej cegły rozpoczyna się na rynku w Nowym Boguminie.

Fot. BEATA SCHÖNHALD

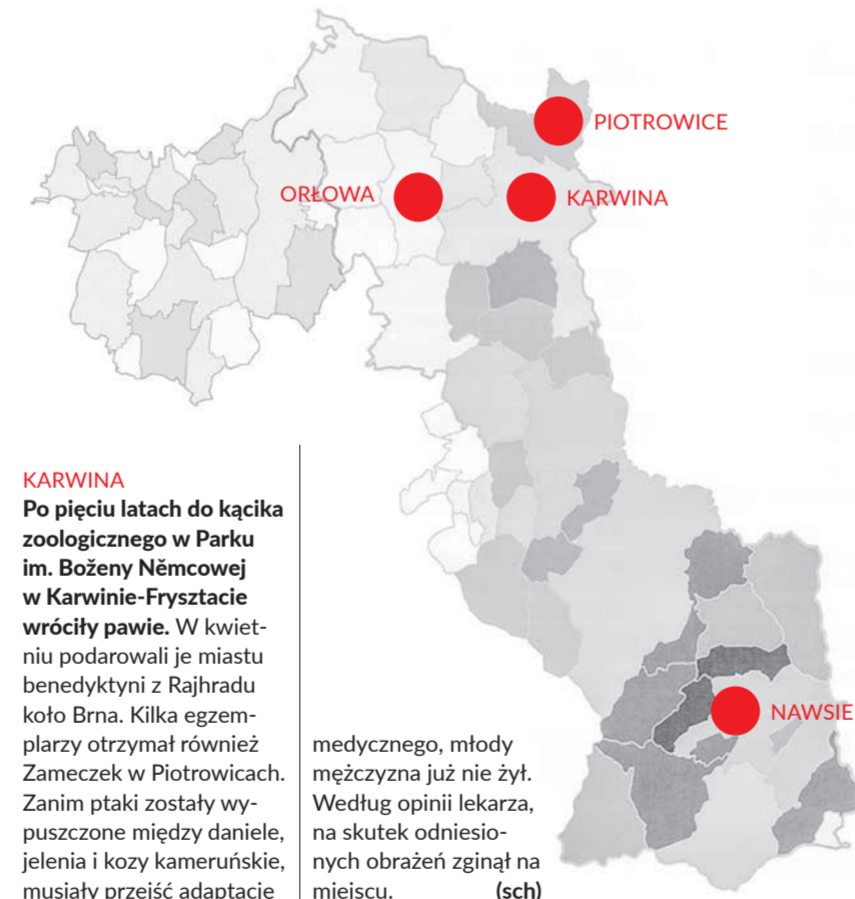
O bogumińskim szlaku z czerwonej cegły pisaliśmy na naszych łamach wkrótce po jego otwarciu, jeszcze na początku lipca. Teraz wracamy do tematu w związku z nagrodą, którą projekt ten uzyskał w konkursie czasopiśmiennym z wyjątkiem dwóch dni w roku – 31 grudnia i 1 stycznia. Nowe rozporządzenie uchwalili Rada Gminy na swej ostatniej sesji przed wyborami. Zakaz nie będzie ponadto dotyczyć festynu gminnego oraz rozświetlenia gminnej choinki.

– Uważam, że nasz szlak edukacyjny zainteresował jurorów z dwóch powodów. Pierwszym było połączenie kultury, oświaty i zabawy. Drugim powodem, co w takich przypadkach jest raczej niezwykle, było włączenie szerokiego ogółu do jego przygotowania. Udzielali się bowiem miejscowi historycy amatorzy, stowarzyszenie „Maryśka”, przedstawiciele Kościołów i innych instytucji. Dlatego ta nagroda należy się tym wszystkim, którzy przez

pięć miesięcy ten szlak tworzyli, wysuwaliby propozycje, wyszukiwali informacje o poszczególnych zabytkach – zauważył zastępca burmistrza, Lumir Macura. Jako autor projektu odebrał w wtorek nagrodę w Pałacu Waldsiedl w Pradze.

Bogumiński szlak z czerwonej palonej cegły liczy 19 kilometrów i obejmuje dwanaście obiektów, które powstały tu na przełomie XIX i XX wieku. (sch)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



KARWINA

Po pięciu latach do kącika zoologicznego w Parku im. Bożeny Němcovej w Karwinie-Frystacie wrócił pawie. W kwietniu podarowali je miastu benedyktyni z Rajhradu koło Brna. Kilka egzemplarzy otrzymał również Zameczek w Piotrowicach. Zanim ptaki zostały wypuszczone między daniele, jelenia i kozy kameruńskie, musiały przejść adaptację w wollerze. Od połowy września można je już jednak podziwiać na wolności. (sch)

NAWSIE

Śmiercią 20-letniego kierowcy samochodu osobowego zakończył się wypadek drogowy, który miał miejsce we wtorek w Nawsiu. Kilka minut przed godz. 21.00 doszło tam do czołowego zderzenia auta z ciągnikiem leśnym wiozącym drewno. Kiedy na miejsce zdarzenia dotarli ratownicy jabłonkowskiego pogotowia

medycznego, młody mężczyzna już nie żył. Według opinii lekarza, na skutek odniesionych obrażeń zginął na miejscu. (sch)

ORŁOWA

Mężczyzna w średnim wieku, poruszający się na elektrycznym wózku inwalidzkim, pośliznął się na drodze w Parku Leśnym i zjechał do jaru. Na szczęście nie wpadł do pobliskiego potoku i nie doznał żadnych obrażeń. Wezwani na pomoc strażnicy wynieśli niepełnosprawnego na specjalnym krześle, używanym przez służbę zdrowia. Strażnicy miejscy za pomocą liny wyciągnęli z wądotu ciężki wózek. (dc)

PIOTROWICE

Na terenie gminy nie będzie można robić pokazów ogni sztucznych i używać wyrobów pirotechnicznych z wyjątkiem dwóch dni w roku – 31 grudnia i 1 stycznia. Nowe rozporządzenie uchwalili Rada Gminy na swej ostatniej sesji przed wyborami. Zakaz nie będzie ponadto dotyczyć festynu gminnego oraz rozświetlenia gminnej choinki. (dc)

Lektura lekiem na każdy ból

„Legwan i inne opowiadania” to książka, która ma zachęcić do przemyśleń i rozmów o różnych sytuacjach w życiu nastolatków, którzy po obu stronach czesko-polskiej granicy praktycznie niczym się nie różnią. Powstała ona dzięki wspólnej inicjatywie organizacji „Celé Česko čte dětem” (Całe Czechy czytają dzieciom) i Biblioteki Miejskiej w Cieszynie. Rozmawiamy z ich dyrektorkami, Ewą Katruśák i Izabelą Kulą.

Beata Schönwald

Do kogo adresowana jest ta książka i co jest wspólnym mianownikiem zawartych w niej opowiadań?

I.K.: Książka jest adresowana do młodzieży w wieku mniej więcej 12-14 lat. To dość trudna grupa docelowa, niemniej jednak podjęliśmy się tego zadania, koncentrując się na takich problemach społecznych, jak kwestia inności, rozterki związane z trudnym okresem dojrzewania, materializm czy agresja. Naszym celem było pokazanie nastolatkom, że problemy, które – jak im się wydaje – tkwią w ich osobowości, tak naprawdę dotyczą wszystkich młodych ludzi, a nie tylko również świata dorosłych. Tym wspólnym mianownikiem są więc emocje, które towarzyszą problemom, z którymi każdy człowiek wcześniej czy później musi się zmierzyć.

E.K.: Choć grupą docelową są nastolatki, to opowiadania te również dobrze trafią do ich opiekunów. Zwłaszcza że to opowiadania wielopostaciowe, które za każdym razem możemy postrzeżać pod innym kątem. O czym przekonaliśmy się, najpierw je czytając, później analizując i wreszcie ponownie przetwarzając w czasie warsztatów z psychologiem.

Poza tym inny jest odbiór nastolatka, a inny osoby dorosłej.

E.K.: To są często tematy, których my, rodzice, staramy się nie widzieć i myślimy, że „to” nie dotyczy naszego dziecka. Tymczasem tak naprawdę wszystkie tematy, które w książce się znalazły, pojawiają się lub mogą się pojawić w najbliższej przyszłości młodego człowieka. Jeśli już nie bezpośrednio, to pośrednio poprzez rówieśników.

Tymczasem nam, dorosłym, często się wydaje, że jeżeli dziecko nie mówi w domu o jakimś problemie, to po prostu go nie ma.

I.K.: Absolutnie. A powodów może być wiele. Bo na przykład się wstydzę, bo nie wiem, jak to nazwać, albo brakuje mi słów, bo wydaje mi się, że samo sobie z tym poradzi. Rodzic też zresztą wielokrotnie nie wie, jak mu pomóc, albo po prostu nie ma pojęcia o istnieniu danego problemu.

Żyjąc w przekonaniu, że jego dziecko jest szczęśliwe...

E.K.: Tymczasem prawda jest taka, że wszyscy przeżywamy trudne sytuacje, nieustannie musimy podejmować decyzje, dokonywać wyborów. Ta książka mówi więc także o emocjach i wartościach, które wychodzą na światło dzienne dopiero wtedy, kiedy jesteśmy w sytuacji, w której wolelibyśmy nie być. Wartości są wkompleksowane w naszym życiu. Większość opowiadań, choć



• Izabela Kula i Ewa Katruśák z książką polsko-czeskich opowiadań.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

porusza niełatwe sprawy, jest łagodnych i mówi o tym, co w życiu najważniejsze, o miłości, przyjaźni i akceptacji.

Z pewnością zgodzimy się co do tego, że podejmowane w książce tematy są trudne. Jak sądzę, niełatwy był też wybór autorów, którzy zgodzili się je podjąć, jednocześnie spełniając wasze oczekiwania. Jak wam się to udało?

E.K.: Zależało nam na stworzeniu książki bliskiej młodemu czytelnikowi i nietuzinkowej. Dlatego też zwróciliśmy się do takich autorów, jak Alena Ježková, Petra Soukupová, Michal Viewegh, Paweł Beręsewicz, Zuzanna Orlińska i Ewa Stadtmüller. Równie dużo uwagi poświęciliśmy tłumaczeniom, angażując renomowanych tłumaczy literatury pięknej.

I.K.: Siegnęliśmy po autorów z najwyższej półki, którzy stanęli na wysokości zadania. Choć nie wszystkie opowiadania wyszły po naszej myśli, bo dany autor np. ujął temat trochę inaczej, pokazał go od innej strony, niż nam się wydawało, że mógłby to zrobić, to jednak uważamy, że efekt jest bardzo dobry.

„Emocje bez granic” to wspólny projekt kampanii społecznej „Celé Česko čte dětem” (Całe Czechy czytają dzieciom) i Biblioteki Miejskiej w Cieszynie, którego celem jest diagnoza emocji i problemów nastolatków na polsko-czeskim pograniczu i próba zaradzenia im poprzez biblioterapię. Podstawowym problemem, jaki chcą poruszyć, jest spadek zainteresowania dzieci i młodzieży czytelnictwem. Stąd też ich wspólne działania obejmują wydanie dwujęzycznego zbioru opowiadań „Legwan i inne opowiadania”, sceniczne czytanie z muzyką i tańcem, happening czytelnicy oraz cykl warsztatów biblioterapeutycznych.

Znaczący, że wy podsuwałyście problem, a autorzy przekuwali go na opowiadanie?

I.K.: Tak, ogólny temat został rzucony. Na przykład: inność. Natomiast podejście do zagadnienia czy w ogóle historyjka, treść, wątek, które zostały na tej bazie zbudowane, do wszystkiego należało do autora.

E.K.: Dzięki temu powstało sześć zupełnie różnych opowiadań, bo też każdy z pisarzy zadany mu temat potraktował na swój własny, oryginalny sposób. Tymi tematami są już wspomniana inność, dojrzewanie, agresja, starość, materializm i internet jako dobry sługa, ale zły pan. Ważne było, aby trafić do czytelnika bez moralizowania i pouczania, że tak trzeba, a tego nie wolno.

W jaki sposób chcecie trafić z książką do młodzieży?

E.K.: Poprzez zajęcia z elementarną biblioterapią, które są realizowane zarówno po polskiej stronie granicy, jak i po czeskiej. Według definicji, biblioterapia to leczenie poprzez lekturę. Ale nie tylko. To budzenie empatii i werbalizowanie emocji. Dlatego też na te spotkania zapraszamy psychologów polskich i czeskich, którzy na podstawie tych opowiadań będą rozmawiali z młodzieżą. W Cieszynie takie warsztaty miały już miejsce.

W związku z tym mogę już chyba zapytać, co o tej książce mówią nastolatki?

I.K.: Do udziału w naszych warsztatach wybraliśmy jednego z najlepszych psychologów, jakich znamy, Jolantę Drózd Stoszek, która przerobiła z młodzieżą opowiadanie Pawła Beręsewicza dotyczące agresji. Klasa przyszła na zajęcia jako jedna całość. W celu przeprowadzenia rywalizacji została jednak podzielona na dwie grupy. Na tej podstawie pani psycholog wykazała, jak łatwo poróżnić zgrany zespół i wywołać negatywne uczucia między ludźmi, którzy wcześniej uważali się za przyjaciół. Pokazała im, jak funkcjonuje mechanizm manipulacji i co robić, żeby nie dać się wciągnąć w jego destrukcyjne działania.

W Czeskim Cieszynie warsztaty biblioterapeutyczne odbędą się w przyszłym tygodniu. Wiadomo już, które szkoły wezmą w nich udział?

E.K.: Tak, to już zostało ustalone i oprócz czesko-cieszyńskich czeskich szkół wezmą w nich udział również niektóre klasy polskiej podstawówki. Natomiast punktem kulminacyjnym będzie spotkanie w ośrodku kultury „Strzelnica”, na które zaprosiliśmy już z rocznym wyprzedzeniem wybitnego czeskiego psychologa, Jeronýma Klimeša, zebny porozmawiał z młodzieżą z obu stron Olzy na temat jednego z opowiadań. Na to spotkanie zapraszamy uczniów z różnych szkół, ponieważ zależy nam na tym, żeby dotrzeć z książką do jak największego grona odbiorców. Każdy z uczestników otrzyma publikację w prezencie. Pojedyncze egzemplarze prześlemy też do bibliotek szkolnych tak, żeby mogły być wykorzystywane zarówno na lekcjach języka polskiego i czeskiego, jak i na lekcjach wychowawczych. W tym celu do poszczególnych opowiadań zostaną opracowane koncepcje metodyczne, które pomogą nauczycielowi pracować z tekstem. Mimo wielu podjętych działań uważamy jednak, że to dopiero początek. W następnych latach będziemy bowiem chcieli organizować podobne warsztaty biblioterapeutyczne w różnych szkołach na Śląsku Cieszyńskim, a potem – kto wie – może nawet poza jego granicami.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY



• Uczestnicy wycieczki podczas wizyty w Kielcach. Fot. ARC

Podróżowanie i poznawanie nowych miejsc poszerza nasze horyzonty wiedzy i w dodatku sprawia radość. O tym mieliśmy ponownie okazję przekonać się podczas dwudniowej krajoznawczej wycieczki po województwie świętokrzyskim. Członkowie i sympatycy MK PZKO w Olbrachcicach przenieśli się na dwa dni do bogatej w ważne wydarzenia historyczne ziemi.

Wczesnym sobotnim porankiem 1 września opuściliśmy Olbrachcice w rytm ulewnej deszczu, by już za niedługo przenieść się do słońcem zalanej ziemi świętokrzyskiej. Wyjątkowo ciepła i słoneczna pogoda towarzyszyła nam podczas całego weekendu. Celem sobotniego dnia był Pałac Henryka Sienkiewicza w Oblegorku. W tym czarującym miejscu można było podumać o ważnych wydarzeniach, które kształtowały ścieżki historii polskiej. W 25. rocznicę twórczości pisarskiej Henryka Sienkiewicza Pałac i okoliczna ziemia zostały bowiem podarowane ukochanemu pisarzowi przez naród polski w dowód bezgranicznej wdzięczności za krzewienie polskości i sławy

polskiej w trudnych czasach zaborów ojczysty. Blisko Pałacyku stoi skromny pomnik ze słowami pisarza: „Gdzie znajdę słowa tak silne jak moja wdzięczność za tę ziemię i za wszystkie dary?”. Jest możliwe, iż bawiąc w Oblegorku niedługo zwiędający pomyśli, jak dobrze byłoby pojechać tutaj przed egzaminem z polskiego lub historii, by powtórzyć sobie swoją wiedzę teoretyczną. Po smacznym obiedzie autokar zabrał nas do Kielc, stolicy województwa. Każdy miał czas dla siebie.

Niedzielny program zapowiadał się tak samo ciekawie. Ze sympatyczną panią przewodnik, Danusią Ramiączek, wybraliśmy się na kieleckie wzgórza Karczówka, gdzie zwiędaliśmy kaplicę św. Barbary oraz zespół klasztorny wybudowany w pierwszej połowie XVII wieku. Z Karczówki rozciągają się piękne widoki na pasma górskie otaczające Kielce. Niedalekie miasteczko Chęciny szczyt się ruinami zamku królewskiego. Spacerkiem wspieśliśmy się na wzgórze zamkowe, gdzie powiędaliśmy dwie wieże zamku, skarbnicę, loch oraz ogląd-

nieliśmy pokaz tańca dworskiego i doświadczyliśmy wystrzału z hakownicy i znowu spacerkiem Ścieżką Mnicha zeszliśmy na obiad na rynek chęciny. Niedzielne popołudnie spędziliśmy na podziwianiu rezerwatu geologiczno-przyrodniczego zwanego Kadzielnia, gdzie w dawnych czasach produkowano wapno. Obecnie na terenie Kadzielni władze miejskie wybudowały m.in. amfiteatr, w którym odbywa się wiele festiwali, koncertów i imprez. Z Kadzielni wyruszyliśmy na spacer do centrum miasta poprzez Aleję Sław, Wzgórza Katedralne, koło Muzeum Narodowego i barokowych ogrodów w stylu włoskim. Zostało jeszcze trochę czasu, żeby odwiedzić bazylikę pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny oraz deptak miasta Kielce na ulicy H. Sienkiewicza. Deptak ten zasłużył sobie wśród mieszkańców na przezwisko Sienkiewka.

Dziękujemy organizatorom Helenie i Basi Bublik za niezapomnianą wycieczkę, która pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

W imieniu wszystkich uczestników
Sonia Maguire

Cieszyńskie Go przed metą!

Śląsk Cieszyński to region bogaty z różnicowany pod względem historycznym, przyrodniczym i kulturowym. Odkrywamy go wspólnie!

Celem projektu Těšinské GO – Cieszyńskie GO realizowanego przez Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie oraz Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy” w Cieszynie jest wspieranie edukacji regionalnej w szkołach podstawowych po obu stronach Śląska Cieszyńskiego. Projekt pogłębia wiedzę nauczycieli i uczniów z zakresu historii, tradycji, rzemiosł i zwyczajów.

Dlaczego GO? GO ewokuje drogę, po której możemy iść, ale również grę, w którą możemy grać. GO łączy w projekcie poznawanie i uczenie się z grą i zabawą. W ramach projektu zrealizowano trzy ścieżki edukacyjne dla nauczycieli – ścieżkę tradycji i rzemiosł, historyczną oraz międzykulturową. Przygotowano też zeszyt ćwiczeń dla uczniów 2.

st. SP – w polskiej i czeskiej wersji językowej. Publikacja o tematyce historycznej, geograficznej, przyrodniczej oraz kulturowej będzie indywidualnym przewodnikiem ucznia po regionie.

Kolejnym produktem zrealizowanym w ramach projektu jest gra – w postaci mapy regionu (plansza ok. 12m x 15m) – z najważniejszymi punktami zatrzymania oraz zadaniami do wykonania.

Gra skierowana jest do wszystkich, którzy lubią przygodę, chcą dowiedzieć się więcej o przepięknym Śląsku Cieszyńskim, jego bogactwie kulturowym, ciekawych miejscach, postaciach i wydarzeniach, oraz dla tych, którzy chcą się dobrze bawić. Uczestnicy gry wcielą się w takie postaci, jak np.: mieszcanka, książę, owca czy konduktor. Za ich pośrednictwem będą poznawać ciekawostki tej ziemi. Gra planszowa będzie rozłożona na rynku w Cieszynie, natomiast informacje o możliwości zagrania znajdują się na stronach www.cie-

zynskiego.pl lub www.tesinskego.cz.

Projekt współfinansowany jest ze środków Programu INTERREG V-A REPUBLIKA CZESKA - POLSKA 2014-2020 z Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Těšinské Slezsko – Śląsk Cieszyński.

(Artykuł sponsorowany GŁ-518)



Rys. ANNA WITKOWICZ

REKLAMA

PUBLICZNE STUDIUM MEDYCZNE W CIESZYNI

SOiZ
Cieszyn

BEZPŁATNA NAUKA



Kształcimy BEZPŁATNIE w zawodach:

- opiekun medyczny
- opiekunka dziecięca
- terapeuta zajęciowy
- asystentka stomatologiczna
- higienistka stomatologiczna
- asystent osoby niepełnosprawnej
- opiekunka środowiskowa
- opiekun w domu pomocy społecznej
- technik masażysta
- technik farmaceutyczny (klasa druga)
- technik sterylizacji medycznej
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- technik ochrony fizycznej osób i mienia

PUBLICZNE STUDIUM MEDYCZNE to cieszyńska, lokalna szkoła na terenie powiatu cieszyńskiego kształcąca **BEZPŁATNIE** na kierunkach medycznych.

szczegóły na www.soiz.pl

Informacje i zgłoszenia w sekretariacie szkoły
43-400 Cieszyn, ul. Mała Łąka 10, tel./fax 33 851 4688
email sekretariat@soiz.pl

GL-505

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!



www.glos.live

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaozlu



CATERING ZARELKO

Zorganizuj wesele swoich marzeń
z profesjonalnym cateringiem

+48 660 357 077
www.cateringcieszyn.pl



E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisać do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz

Spotkanie pod tęczą

Maluszki we wrześniu dopiero przyzwyczajają się do przedszkola, tymczasem starszaki, które rozpoczynają swój ostatni rok w przedszkolu, czują się w tym środowisku o wiele pewniej. Postanowiłam sprawdzić, co słychać u starszaków w polskim przedszkolu w Czeskim Cieszynie-Sibicy.



• Starszaki z Sibicy. Z tyłu od lewej: Ola, Daniel, Ewa, Zosia i Franciszek, z przodu od lewej: Laura i Tomek. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Spotkaliśmy się w sali udekorowanej dużą kolorową tęczą. To nie był przypadek, ponieważ w Sibicy znajduje się „Tęczowe Przedszkole”, a każdy z siedmiu kolorów oznacza jeden z tematów omawianych w ciągu roku. – Podczas całego roku szkolnego realizujemy nasz przedszkolny program edukacyjny „Odkrywam siebie i świat”. Pomarańczowy kolor symbolizuje „Bezpieczeństwo”, które

teraz omawiamy, czerwony kolor to będzie „Jesień”, niebieski „Zima” i tak dalej. A te motylki, które usiadły na tęczy, to nasze starszaki, które bogatsze o wiedzę zaczerpniętą w przedszkolu wyfruną do szkoły – powiedziała nam Jadwiga Fajkus, która jest kierowniczką sibickiego przedszkola.

– Nasze przedszkole będzie miało w tym roku urodziny! – poinformowały mnie dzieci. Nie były jakiegoś urodziny, bo setne. Sto lat to strasznie dużo, prawda?

Starszaki rozpoczęły wrzesień od

rozmów z panią nauczycielką o tym, co powinien znać każdy sześciolatek, który pójdzie do szkoły oraz o tym, jak powinien zachowywać się przedszkolak. Czy dzieci coś z tego zapamiętały? Oczywiście! – Uczymy się dzielić zabawkami, nie wyrwać ich sobie z rąk. Uczymy się, jak być grzeczni i mili dla siebie. Pomagamy maluszkom budować z klocków i ubierać się do ogródka – opowiadały starszaki. A potem, po rozmowie ze mną, pognęły do ogródka, bo dzień był słoneczny. Szkoda byłoby z tego nie skorzystać...



Jakub Ćwirka urodził się 16 czerwca w Trnawie na Słowacji. Chłopczyk ważył po urodzeniu 3250 g i mierzył 48 cm. Szczęśliwymi i kochającymi rodzicami są Monika (z domu Juchna) i Jan Ćwirko. Jakubek ma starszą siostrzyczkę Elenkę, która nie może się doczekać, kiedy braciśzek podrośnie i razem będą się bawić oraz podróżować do Suchoj Średniej, do babci i dziadka. Tutaj dopiero będzie wesoło, bo dotychczas do nich kuzynowie Natalia i Tobi-

szek, i to już będzie niezła paczka do zabawy. Wszystkiego dobrego Kubusiowi życzą dziadkowie, prababie oraz ciocia i wujek. Jakub to imię pochodzenia hebrajskiego (wywodzi się od słowa „pięta”), lub też uważane jest za skrót aramejskiego wyrażenia, oznaczającego „Niech Bóg ochrania”. Imię to nosili m.in. królowie Szkocji i Anglii, natomiast najbardziej znanym Kubusiem w literaturze dziecięcej jest Kubuś Puchatek. (dc)

CO W BIBLIOTECE PISZCZY



Bibliotekarz Franciszek Szymczysko będzie naszym przewodnikiem w nowej, nieregularnie pojawiającej się rubryce. Mniej więcej raz na kwartał będziemy w niej przedstawiali polskie nowości książkowe oraz ciekawe inicjatywy dla dzieci, odbywające się w Bibliotece Miejskiej w Czeskim Cieszynie.

Dziś mamy dla was porcję nowych książek dla dzieci w każdym wieku. Znajdziecie je w czeskoszczyńskiej bibliotece przy ul. Havlička, a wiele z nich z pewnością także w innych bibliotekach na Zaolziu.

6-9 lat

Anna Czerwińska-Rydel: „Listy w butelce – opowieść o Irenie Sendorowej”

Książka z serii „Wojny dorosłych – historie dzieci”. Irena Sendorowa uratowała podczas wojny 2,5 tys. żydowskich dzieci w getcie warszawskim. Książka o tej wspaniałej kobiecie jest bardzo ciekawie napisana i ma piękne ilustracje.

Ewa Solarz, Robert Czajka: „Wszystko widzę jako sztukę”
Wydawnictwo „Wytwórnia”, które wydało tę książkę, charakteryzuje się tym, że wydaje książki bardzo ciekawe zarówno pod względem formy, jak i treści. Specjalizuje się w książce obrazkowej. W tej ciekawie ilustrowanej książce jest dużo tekstów nt. sztuki współczesnej, autorzy przybliżają dzieciom przystępnym językiem różne współczesne dzieła sztuki.

9-12 lat

Marcin Pałasz: „Elf i dom demonów”

Elf to pies, którego autor wzięty ze schroniska i o którym napisał już kilka książek. Pierwsza z nich nawiązuje do ogródka – opowiadały starszaki. A potem, po rozmowie ze mną, pognęły do ogródka, bo dzień był słoneczny. Szkoda byłoby z tego nie skorzystać...

wprowadza czytelnika do „nawiedzonego” domu. Czy uda się wyjaśnić tajemnicze zjawiska, które tam występują?

Anna Czerwińska-Rydel: „Listy w butelce – opowieść o Irenie Sendorowej”

Książka z serii „Wojny dorosłych – historie dzieci”. Irena Sendorowa uratowała podczas wojny 2,5 tys. żydowskich dzieci w getcie warszawskim. Książka o tej wspaniałej kobiecie jest bardzo ciekawie napisana i ma piękne ilustracje.

Ewa Solarz, Robert Czajka: „Wszystko widzę jako sztukę”

Wydawnictwo „Wytwórnia”, które wydało tę książkę, charakteryzuje się tym, że wydaje książki bardzo ciekawe zarówno pod względem formy, jak i treści. Specjalizuje się w książce obrazkowej. W tej ciekawie ilustrowanej książce jest dużo tekstów nt. sztuki współczesnej, autorzy przybliżają dzieciom przystępnym językiem różne współczesne dzieła sztuki.

12-16 lat

Katarzyna Ziemińska: „Jagodne niebo”

To książka przede wszystkim dla dziewczyn. Składa się z dwu opowiadań, które mówią o tym, że nigdy nie jest za późno na zmianę. Bohaterkami są Misia i Celina, których życie przewraca się do góry nogami. Celina trafia do nowej, wiejskiej szkoły, Misia po kłótni z mamą zostaje na dwa tygodnie sama w domu...



Fot. DANUTA CHLUP



Janusz Bittmar

Rok 2018 pełen jest miłych, muzycznych niespodzianek. Tym razem pozytywnie zaskoczył 76-letni Paul McCartney. Kto następny?

RECENZJE

PAUL MCCARTNEY – EGYPT STATION



To nie będzie spacer po Dino-parku. Paul McCartney, legendarny członek The Beatles, nagral jeden z najlepszych albumów w swojej karierze. 17. solowa płyta pokazuje, jakim potencjałem twórczym dysponuje 76-letni McCartney. Album „Egypt Station” został w dodatku skomponowany w taki sposób, żeby słuchacz miał wrażenie, że podróżuje pociągiem, a kolejne stacje to następne utwory w zestawieniu.

A więc wsiadamy. Zanim jednak muzyka rozpędzi się na dobre, Mistrz serwuje nam spokojne, fortepianowe wprowadzenie „Opening Station” do przedziału pierwszej klasy. A potem ruszamy. „I Don't Know” to typowy McCartney, aranżacyjnie zawieszony na linii łączącej folk z dorosłym popem. W podobnym stylu zabiegał o względy fanów na poprzednim wydawnictwie „New”, które cieszyło się sporym wzięciem zarówno wśród starych, można powiedzieć historycznych fanów The Beatles, jak również młodszego pokolenia wychowanego na domieszkach do muzycznego prania w rodzaju Eda Sheerana. „Come On To Me” na pewno rewelacyjnie sprawdzi się podczas stadionowych koncertów, które są ostatnio znakiem firmowym Sira McCartneya. Szczupły, wysportowany facet zbliżający się do osiemdziesiątki będzie skakał po scenie, flirtował z dziewczynkami toczącymi się w pierwszym szeregu pod sceną, a przy okazji wyśpiewywał refren „Come On



• Paul McCartney starzeje się jak wino.

To Me”. W czasach The Beatles właśnie takie kawałki były domeną McCartneya i na przestrzeni pięćdziesięciu lat niewiele się w tej materii zmieniło. No może poza kolorem włosów.

McCartney w swojej bogatej karierze współpracował z wieloma artystami. Na początku lat 80. pozwolił zaistnieć obok siebie młodemu wówczas Michaelowi Jacksonowi, świetnie duety nagral też ze Stevie Wonderem, Georgem Michaeliem czy Tony Bennettem. Na „Egypt Station” wprowadzie zabrakło klasycznego duetu, ale również tym razem McCartney nie zlecił tej płyty wyłącznie samemu sobie, czerpiąc pełnymi garściami z pomysłów zaproszonych gości. W nagraniu wzięła udział duża grupa muzyków, włącznie z sekcją dętą Muscle Shoals Horns, a

Paul McCartney, legendarny członek The Beatles, nagral jeden z najlepszych albumów w swojej karierze. 17. solowa płyta pokazuje, jakim potencjałem twórczym dysponuje 76-letni McCartney.

POLSKIE GRZYBOBRANIE

TOMASZ STAŃKO UZHONOROWANY. Festiwal Jazzowa Jesień w Bielsku-Białej, którego współtwórcą i dyrektorem artystycznym był zmarły niedawno Tomasz Stańko, otrzyma jego imię – czytamy w oficjalnym oświadczeniu prasowym dyrektora Bielskiego Centrum Kultury, Władysława Szczotki. – Spotkaliśmy się z córką Tomasza Stańki, Anną, i ustaliliśmy, że festiwal będzie nosił jego imię. Jazzowa Jesień będzie trwała więc dalej. Uroczyste nadanie imienia odbędzie się podczas inauguracji tegorocznej edycji, 15 listopada w Bielskim Domu Muzyki – dodał Szczotka. Tomasz Stańko, światowej sławy polski trębacz jazzowy, który tworzył bielski festiwal od początku jego istnienia, zmarł 29 lipca br.

FOX MULDER PRZYJEDZIE DO POLSKI. Tym razem nie będzie tropił obcych z innych galaktyk. David Duchovny w lutym przyszłego roku pojawi się w Polsce na jedynym koncercie w ramach europejskiej trasy, a dokładnie w warszawskiej Stodole 15 lutego. Aktor znany z seriali „Z archiwum X” i „Californication” od czasu do czasu lubi sobie pośpiewać. Ma na swoim koncie dwa albumy studyjne. Debiutancki „Hell Or Highwater” z 2015 roku utrzymany jest w stylistyce indie folku. Najnowszy „Every Third Thought” ujrzał światło dzienne w lutym i w odróżnieniu od poprzednika kręci się w klimatach lat 60.

ZWIERZAK TO ODPOWIEDZIALNOŚĆ, KOCHANI. Zwierzęta na koncertach muzycznych? Widziałem i takie przypadki. Obok matek z niemowlakami

mi męczącymi się w wózku ze słuchawkami na uszach to drugi najbardziej absurdalny widok na wielu koncertach. W ramach edukacji społecznej na ratunek zwierzątom pospieszyła Doda. „Kochani, błagam Was! Nie przychodźcie na koncerty ze zwierzami pod barierki, muzyka jest tam tak głośna i basy tak wyraźne, że zwierzęta cierpią niesamowite katusze! Przecież mogą stracić słuch! Dla nich to koszmar, gorszy od sztucznych ogni. Zastanówcie się następnym razem, jak Wasza rozrywka skończy się dla psa. Ja nie jestem w stanie się skupić na pracy, jak widzę pod sceną małe zwierzę z amokiem w oczach na rękach swojej pani. Zwierzę to odpowiedzialność, kochani” – napisała Doda na swoim Instagramie. Podpisując się pod tym z całego serca.

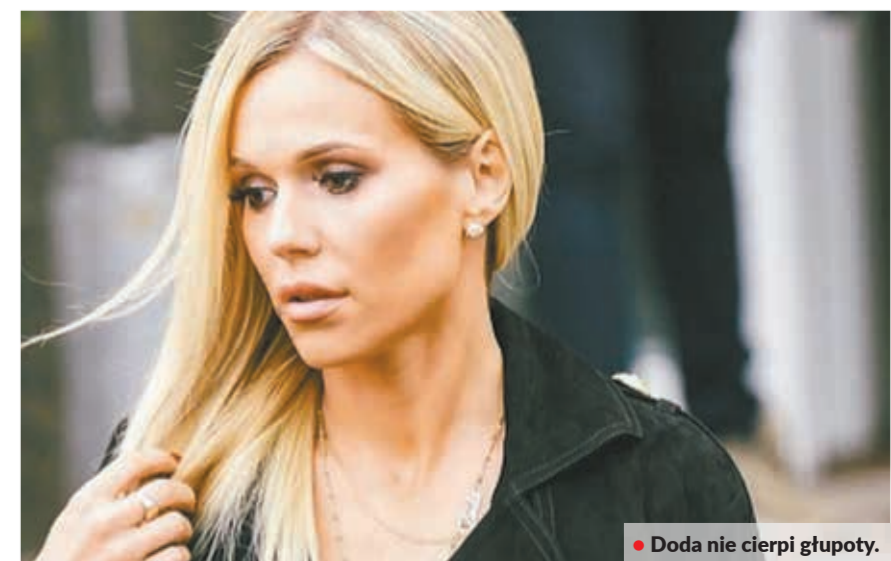
także pupilem rozgłośni radiowych – Ryanem Tedderem z popowej formacji One Republic. Jego nazwiskiem sygnowana jest stacja „Fuh You”, na której muzyka nabiera najbardziej popowego koloru. Za pierwszym razem miałem trochę mieszane uczucia, bo piosenka zbyt kojarzyła mi się z dokonaniem takich „kiczmakerów”, jak Imagine Dragons. Nic dziwnego, dla McCartneya to najłatwiejszy sposób na dotarcie do młodszego odbiorcy.

„Confidante” utrzymany jest z kolei w klimatach Boba Dylana. Prosty refren, towarzyszenie gitary, mocny wokół McCartneya. Wyciszony, kontemplacyjny robi się Mistrz w przepięknym „Hand In Hand”. To nieprawda, że w piosenkach miłosnych już wszystko zostało już wyśpiewane. Wystarczy prosty zabieg: znalezienie proporcji pomiędzy pretensjonalnością a niepozornością. „Hand In Hand” to tylko niecałe trzy minuty obcowania z prawie idealnym utworem na pierwszą randkę.

W „Dominoes” do głosu najciekawiej dochodzi sekcja dętą Muscle Shoals Horns. Muzycy testują nasz sprzęt stereo, grając na zmianę w lewym i prawym kanale. Mamy trochę kakofonii, a nawet przymiarki do jazzu.

Kto woli McCartneya w dynamicznej odsłonie, musi zacząć aż do czarna-nej stacji na trasie. „Despite Repeated Warnings” rozpoczyna się niewinnie, ale w połowie Mistrz rozkręca się, rozkręcając się też „dęciarze”, gitary, sekcja rytmiczna. W warstwie tekstowej słychać wyraźne odniesienia do aktualnej sytuacji politycznej w Stanach Zjednoczonych, w muzycznej pieciolinii echa Franka Zappy, a nawet Queen. A na horyzoncie majaczy już stacja końcowa „Hunt You Down/Naked/C-Link”. Im bliżej peronu, tym bardziej robi się bluesowo. Finał z wciągającą solówką gitarową kieruje nas do najbliższej dworcowej knajpy. Na dającą mocnego kopniaka herbatę z miętą.

JANOWSKI WRÓCI, BO MUSI. Robert Janowski, który stracił posadę prowadzącego kulturowy program „Jaka to melodia?” w TVP, szybko wróci na szklaną, a raczej plastikowy ekran. – Dwie telewizje są zainteresowane formatem – powiedziała „Wirtualnym Medium” Monika Janowska, żona i menedżerka Roberta Janowskiego. – Jesteśmy w trakcie rozmów, nic nie jest jeszcze podpisane, jednak nie widzę powodu, dlaczego miałyby nie być. Wszystkie strony są zainteresowane i zadowolone, dlatego na 90 proc. na wiosnę program będzie emitowany. Ze względu na to, że nic nie jest jeszcze podpisane, zostawiam te 10 proc. ryzyka – dodaje. Trzymam kciuki. Bez Janowskiego odgadnięcie piosenki w telewizyjnej zabawie granicy z cudem.



• Doda nie cierpi głupoty.

Na Zielonej Szkole wypoczywa się »całodobowo«

– W czasie Zielonej Szkoły jesteśmy zajęci całodobowo. Dzień staramy się bowiem wypełnić naszej młodzieży od siódmej rano do dwudziestej drugiej. A gdy kładziemy się spać, wspierają nas wolontariusze, którzy nocą pełnią w ośrodku straż – mówi Wanda Suszka, kierowniczka pierwszego turnusu tegorocznej Zielonej Szkoły nad Bałtykiem. Dziś wieczorem jej uczestnicy wsiądą do autokarów i wyruszą w drogę powrotną do domów.

Witold Koźdoń

W pierwszym wrześniowym turnusie tegorocznej Zielonej Szkoły biorą udział siódmoklasisci z Jabłonkwa, Bystrzycy, Trzyńca, Gnojnika i Karwiny. Kongres Polaków w RC, który co roku organizuje wypocznik nad Bałtykiem, zdecydował, że bazą zaoziarnskiej młodzieży będzie tym razem Dom Wczasowy VIS w Jastrzębiej Górze, a nie jak dotąd ośrodek Korsarz w oddalonym o kilka kilometrów Chłapowie. – Ta decyzja była strzałem w dziesiątkę, ponieważ nasz nowy ośrodek jest niemal idealny. Takiego Domu Wczasowego Zielona Szkoła chyba jeszcze nie miała, bo i wyposażenie pokoi jest znakomite i zaplecze bardzo dobre, a i obsługa miła i kompetentna – komplementuje gospodarzy Wanda Suszka.

– A karmi nas tutaj, że hej – żartują inni opiekunowie.

Dom Wczasowy VIS dysponuje nie tylko 114 pokojami, ale także salą konferencyjną i dużą salą kolumnową. Zaoziarnicy mają do dyspozycji nowoczesny plac zabaw, boisko sportowe i domek myśliwski, w którym odbywają się „szkolne” zajęcia. – Do tego Jastrzębia Góra to bardzo fajna miejscowość z piękną plażą. Blisko jest sklepik, w którym nasi uczniowie mogą zrobić drobne zakupy, są letnie kioski z piakami, można też kupić lody i gofry. Młodzież ma więc tutaj wszystko, co najważniejsze – uśmiecha się Renata Gąsiorowska z Jabłonkwa.

Nauczycielka dodaje, że na co dzień opiekunowie mają sporo pracy, jednak w tym roku na Zielonej Szkole nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego.

– W poprzednich latach wracaliśmy do domu z gipsem, natomiast



• Pamiątkowe zdjęcie z bałtyckiej plaży. Bezczene. Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

w tym nikt poważnie nie ucierpiał, choć nie obyło się oczywiście bez drobnych problemów. A przed nami jeszcze turniej piłki nożnej, więc do końca musimy być czujni – mówi Wanda Suszka.

– Dzieci często za to gubią różne rzeczy. Na plaży znalazłam już nawet smartfona, choć znacznie częściej zbieram zapomniane kurtki i bluzy – dodaje Renata Gąsiorowska.

Tegoroczne lato jest wyjątkowo słoneczne, więc zaoziarnska młodzież miała okazję wykapać się w Bałtyku. Od 15 września obowiązują jednak w Jastrzębiej Górze zakaz

wstępu do wody, ponieważ z plaży znikli profesjonalni ratownicy. – Trochę szkoda, bo mimo, że mamy piękną pogodę, dzieci mogą już tylko spacerować brzegiem – mówi Renata Gąsiorowska.

Od 11 września nad Bałtykiem wypoczywa 118 zaoziarnskich dzieci, którym towarzyszy 14 osób dorosłych. Każdy dzień Zielonej Szkoły rozpoczyna się o godz. 7.30 pobudką, po której chętni mogą wziąć udział w biegu po zdrowie. O godz. 8.30 jest śniadanie, po czym jedna grupa wjeżdża na wycieczkę, a dwie pozostałe plażują, spacerują po okolicy lub biorą udział w różnych zajęciach. Sytuacja powtarza się po południu i wieczorem po kolacji.

– Mieliśmy już u nas karnawał i bal przebierańców, były też zajęcia pt. „Zielona Szkoła ma talent”, a dzisiaj mamy ognisko i „Zieloną nutkę”. Z kolei jutro planujemy konkurs rzeźb piaskowych, przygotujemy też galerię obrazów „Pocztówka z nad Bałtyku oraz dyskotekę – wylicza Wanda Suszka.

W tym tygodniu bohaterem wieczornych zajęć w wielkiej sali ośrodka VIS był nawet nasz redaktorzy kolega Norbert Dąbkowski. – W krótkiej pogawędce starałem się przybliżyć młodzieży tajniki pracy fotoreportera. Tłumaczyłem też, na czym polega praca współczesnego dziennikarza multimedialnego. Na finał zaś wszyscy wzięli udział w wspólnej zabawie – mówi Norbert Dąbkowski.

W czasie niecałych dwóch tygodni młodzi Zaoziarnianie wyjechali

dawna wyspa zachodnia to właśnie dzisiejsze Westerplatte – mówi przewodnik Jarosław Żurawiński, który w trakcie godzinnego spaceru przybliżył młodzieży historię polskiej składnicy wojskowej na Westerplatte.

– Jak wiadomo, pierwsze strzały II wojny światowej padły w Mostach koło Jabłonkwa już 26 sierpnia 1939 r. Pierwsze bomby spadły na Wieluń, a na Westerplatte zostali zaatakowani pierwsi polscy żołnierze. I choć miejsce to nie leżało w granicach ówczesnej Rzeczypospolitej, ma dla Polaków symboliczne znaczenie. Załoga Westerplatte miała się bronić dzień, a broniła się tydzień. Mimo młodszej przewagi Niemcy ponieśli duże straty, ponieważ nie potrafili jeszcze wtedy zdobywać takich umocnionych miejsc. W rezultacie po kapitulacji długą szukali tutaj systemu podziemnych fortyfikacji – mówi Żurawiński.

Z kolei w czasie spaceru po Gdańsku siódmoklasisci z Jabłonkwa odwiedzili dawny port nad Motławą. Dowiedzieli się, jak działał słynny gdański żuraw, który przed 500 laty był największym portowym dźwigiem w całej Europie. Oglądali dwór Artusa i fontannę Neptuna. Widzieli m/s Soldka, czyli pierwszy statek wyprodukowany w polskiej stoczni, zobaczyli też najkrótszą uliczkę w Europie i najstarszy zbudowany pod dachem zegar na świecie. Pokonali przy tym ponad 400 schodów prowadzących na wieżę Bazyliki Mariackiej w Gdańsku.

– To największy ceglany kościół na świecie. Liczy sobie 516 lat i może pomieścić 25 tysięcy wiernych, czyli tyle, ile średniej wielkości stadion. Od dwóch lat świątynia przechodzi generalny remont, ponieważ prac renowacyjnych nie wykonywano w niej od czasów wojny – tłumaczy Żurawiński, który podkreślał też, że Gdańsk to jedno z najważniejszych polskich miast. – W dawnym herbie miał królewską koronę pilnowaną przez dwa lwy. Podobnie jak Lwów Gdańsk jest bowiem lwim grodem – mówi przewodnik.

Na finał wycieczki zaoziarnska grupa przejechała do Sopotu, gdzie spacerowała się po tamtejszym molo. – Dziś nosi ono imię Jana Pawła II, były jednak czasy, że za jego patrona obrano Józefa Stalina – przypomniał Jarosław Żurawiński.

Środowe zwiedzanie Gdańka i Sopotu było ostatnią wycieczką pierwszego turnusu tegorocznej Zielonej Szkoły. Dziś w Jastrzębiej Górze nasza młodzież pakuje już swoje rzeczy i myśli już pewnie, co czeka ją w domach. W drogę powrotną siódmoklasisci wyruszą zaś trzema autokarami punktualnie o godz. 20.00. (Zdjęcia na str. 9). ▲



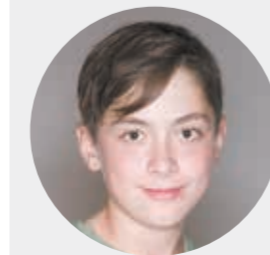
Relaks nad Bałtykiem

Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



Sonda

W Jastrzębiej Górze zapytaliśmy siedmiorgo siódmoklasistów o ich wrażenia z wrześniowego wycieczki nad Bałtykiem. Oto, co nam powiedzieli.



Sebastian Michalik ze szkoły w Bystrzycy

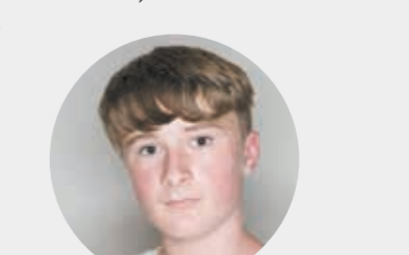
– Nad Bałtykiem jestem po raz trzeci i na Zielonej Szkole bardzo mi się podoba, ponieważ mamy



Izabela Bolek ze szkoły w Gnojniku

– Na Zielonej szkole jest bardzo fajnie, a szczególnie podobał mi się Gdańsk i Westerplatte. Wykapałem się również w morzu i woda nie była taka zimna. Nie

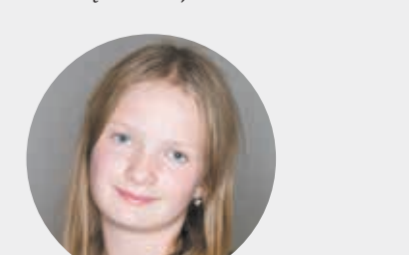
tutaj bardzo fajny kolektyw. Wprawdzie nie kąpiemy się już w morzu, ale plażujemy, do tego mamy bardzo dużo wycieczek, na przykład do Gdańka i Sopotu. Mnie jednak najbardziej podobała się wycieczka na ruchome wydmy do Łeby. Tamtejszy krajobraz był przepiękny, z jednej strony morze, z drugiej jezioro.



Franciszek Wojnar ze szkoły w Karwinie

– Bardzo mi się tutaj podoba, ponieważ mieszkamy w ładnym miejscu, a styszałem od moich braci, że mamy lepsze warunki od tych z lat poprzednich. Zapamiętam też wyjazd do Gdańka, bo zwiedzaliśmy tam piękne miejsca.

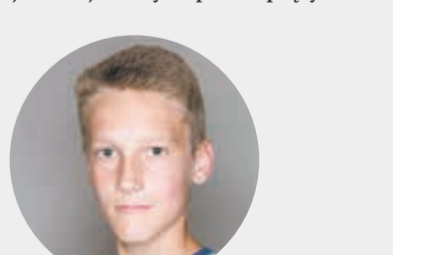
– Kapalem się też w morzu i myślałem, że woda będzie zimna, tymczasem była w sam raz. Nad Bałtykiem jestem po raz pierwszy, ale byłam nad Adriatykiem i tam jest więcej skał. Polskie plaże są bardziej piaszczyste, jest tutaj jednak trochę zimniej.



Ema Tomanek ze szkoły w Jabłonkowie

– Na Zielonej Szkole jest super. Mieliśmy możliwość wejścia do morza, nawiązaliśmy nowe znajomości, no i nie musimy chodzić do szkoły, ale możemy być razem z kolegami. Mnie najbardziej podobały się wycieczki, zwłaszcza ta

na Hel i rejs łódką do Gdyni. Fajne było też zwiedzanie Gdańka; pomnik na Westerplatte i molo w Sopocie, na którym do tej pory jeszcze nie byłam. Bo nad Bałtykiem jestem już chyba po raz piąty.



Jozue Mazur ze szkoły w Trzyńcu

– W Jastrzębiej Górze jest super. Mamy bardzo dobre jedzenie, pokoje też są super, no i fajne są wycieczki. A mnie najbardziej podobało się na Westerplatte, w Gdańsku i Sopocie. Fajna jest również nasza plaża, tylko szkoda, że nie można popływać i nie można nią daleko chodzić. (wik)

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

Sposób na Alkibiadesa

Mieć sposób. Nie jakiś tam, byle jaki sposób, nie taki tam sobie – sposobik. Mieć – sposób. Jaki? Ano chociażby taki, żeby „zarobić, ale się nie narobić” – jak mawia często moja stara znajoma. Tak, „zarobić, ale się nie narobić” to problem, który zaprzęta głowę wielu (?) dorosłych. Albo nieco podobna kwestia – wszak rozpoczął się niedawno rok szkolny, a za chwilę rozpocznie się rok akademicki – mieć taki sposób, „żeby się nie przemęczać nauką, a jednocześnie dostawać dobre oceny”. To, jak się domyślam, całkiem częste marzenie (?) dzieci i młodzieży. Co do pierwszego, czyli łatwej „kasy” przy minimum wysiłku: liczne poradniki oferują ludziom dojrzałym (?) proste rozwiązania problemu z szybkim i łatwym zarobkiem. A co z opartym na „sposobie” obchodzeniem szkolnego trudu przez działwę młodszą i starszą?

W czasach mojej młodości niezwykle popularna – dzisiaj powiedzielibyśmy kulturowa – była powieść Edmunda Niziurskiego „Sposób na Alkibiadesa” (na marginesie: wszystkie inne książki mistrza Niziurskiego

●●●

W katastrofie, jaką była wyprawa sycylijska, miał swój udział... Alkibiades. Tak, był winny klęski Aten, chociaż on sam – wojenny podżegacz i jeden z trzech ateńskich wodzów wyprawy, na Sycylię nie dotarł.

również najserdeczniej polecam). Powieść ta traktuje o uczniowskich sposobach na pedagogo, sposobach zapewniających dobre oceny przy minimum nakładów pracy, czyli uczenia się. W powieści Niziurskiego Alcybiades (przezwiśko profesora Misiaka) to nauczyciel historii, na którego bohaterowie książki kupują od starszych, zaprawionych w szkolnych bojach roczników, tytułowy „sposób” („żeby się nie przemęczać nauką, a jednocześnie dostawać dobre oceny”). Otóż warto zaznaczyć, że swoją „ksywe” profesor Misiak „zawdzięczał” złośliwości uczniów. Było bowiem tak, że on ciągle przed losem Alcybiadesa swoich młodych słuchaczy ostrzegał. Przypominał im Misiak mianowicie, że Alcybiades, choć był uczniem Sokratesa, zszedł na manowce. W domyśle – sam stawiając się w roli Sokratesa – Misiak przestrzegał swoich uczniów: nie wystarczy, że macie okazję uczestniczyć w prowadzonych przez mnie lekcjach, wreszcie Alcybiades też słuchał nauk Sokratesa, ale to najwyraźniej nie wystarczyło i zamiast iść drogą cnoty, zszedł na złą drogę.

Proszę potraktować pierwszą część felietonu jako wstęp nie tyle nawet do krótkiego przedstawienia losów postaci historycznej, jaką był Alkibiades, ile uwypuklenia pewnego typu problemu, przed którym stoi nie tylko greckie polis w V wieku p.n.e., ale każde społeczeństwo. Otóż w czasie wojny peloponeskiej toczony przez Ateny i Spartę (431-404 p.n.e.) był Alkibiades przed-

stawicielem ateńskiej elity – elity urodzenia i majątku, był przy tym człowiekiem o niezwykle wybujałych ambicjach, dzisiaj powiedzielibyśmy, że miał Alkibiades kosmicznie przerośnięte ego. Nie zyskał tym sobie sympatii obywateli demokratycznych Aten. Ale historia była w ruchu. I Alkibiades w czasie trwania rozejmu pomiędzy Atenami i Spartą (bo zawarty pomiędzy walczącymi stronami pokój Nikiasza z 421 p.n.e. był pokojem zbrojnym, a w rzeczywistości nawet raczej rozejmem niż pokojowym układem) pchnął Ateny do podjęcia tzw. wyprawy sycylijskiej, której konsekwencje miały się okazać dla Ateńczyków niszczące. W katastrofie, jaką była wyprawa sycylijska, miał swój udział... Alkibiades. Tak, był winny klęski Aten, chociaż on sam – wojenny podżegacz i jeden z trzech ateńskich wodzów wyprawy, na Sycylię nie dotarł. Kiedy bowiem armia Alkibiadesa płynęła na Sycylię, wezwano go pilnie do powrotu do Aten, gdzie miał stanąć przed sądem i bronić się przed oskarżeniem o świętokradztwa. By oddać Alkibiadesowi sprawiedliwość, jeszcze przed wyruszeniem na wyprawę oddał się w tej sprawie do dyspozycji sądu; liczył pewnie zresztą, że on, prowodyr właśnie rozpoczynającej się akcji mającej na celu zdobycie dla Aten całej Sycylii, uniknie wyroku skazującego. Jednak kiedy nakaz sądowy dotarł do niego w czasie trwania wyprawy, Alkibiades postanowił się mu nie podporządkować – i uciekł po prostu. Chociaż nie – nie tyle „po prostu”. Alkibiades uciekł do... Sparty i właśnie Spartanom zaofერował swoje usługi, w tym – co nie bez znaczenia – znajomości zamierzeń i planów Ateńczyków, które wszak sam współtworzył. Ów pochodzący z ateńskich elit warchoł tak uzasadniał swoje postępowanie: „Kocham moją ojczyznę, nie gdy mnie ona krzywdzi, lecz gdy korzystam w niej z pełni praw obywatelskich. Nie uważam, że występuję teraz przeciw ojczyźnie, lecz raczej, że nie istniejącą dla mnie ojczyznę pragnę odzyskać. Prawdziwie miłuję ojczyznę nie ten, kto niezasłużenie ją utraciłszy przeciw niej występuje, ale ten, kto z tęsknotą za nią wszelkimi sposobami usiłuje ją odzyskać”. Sojusznikiem Sparty też nie pozostał Alkibiades długo. Jako ekspert i doradca postawił następnie na Persję, na wielkiego wroga całej Grecji (a zatem i Aten, i Sparty), postawił na namiestników Wielkiego Króla. Jerzy Stempowski w świetnym eseju „Czytając Tukidydesa” tak w skrócie przedstawia rady, jakich udzielał Alkibiades: „Nie spieszyć się z zakończeniem wojny (pomiędzy Atenami i Spartą; Persowie mogli przyspieszyć jej zakończenie pomagając finansowo jednej ze stron konfliktu – KL) i wystrzegać się wszystkiego, co mogłoby dać w Grecji jednemu państwu przewagę na lądzie i morzu. Przeciwnie, należy dbać o to, aby żadna ze stron nie miała rozstrzygających przewagi. (...) Utrzymując (...) równowagę sił, król ma możliwość osłabienia Greków ich własnymi rękami, nie łożąc na ten cel większych środków”. Słychać tu wyraźnie tony, które wieki później pojawiają się w „Księdze” Mikołaja Machiavellego. Oczywiście, Alkibiades toczył – nie tyle nawet przy okazji, ale właśnie w ten sposób – swoje własne gry i gierki. Ale choć od czasu do czasu dzięki swoim rzeczywistym czy wymagowanym wpływom w Persji odzyskiwał znaczenie w Atenach – to koniec jego był żalony. Tyle, że Atenom to już nie pomogło. W wojnie peloponeskiej poniosły klęskę.

Postojącej pytanie: czy naprawdę nie było (i nie ma dzisiaj) sposobu na Alkibiadesa? ▲

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Młodociani pracownicy



Fot. Pixabay

Rekordowo niskie bezrobocie sprawia, że na rynku pracy coraz częściej pojawiają się młodociani pracownicy. A więc osoby w wieku od lat 15 do 18, które mają za sobą obowiązkową edukację szkolną. Firmy zatrudniają ich przede wszystkim latem, w charakterze pracowników sezonowych, ale nie tylko. Każdy pracodawca, który postanowi dać pracę osobie młodocianej, musi zdawać sobie sprawę z tego, że jest to możliwe z pewnymi ograniczeniami przewidzianymi w kodeksie pracy. Są to jednak ograniczenia bardzo istotne, których nie należy lekceważyć.

Tam na pewno nie...

I tak osoby młodocianej nie wolno zatrudniać do pracy pod ziemią. Młodocianym nie wolno wykonywać prac, które wiążą się z podwyższonym ryzykiem wypadku lub utraty zdrowia, a także prac mogących spowodować zagrożenia dla innych osób. I tak nikt nie może zatrudnić młodocianego tam, gdzie panuje duży hałas, gdzie jest nieodpowiednie oświetlenie, gdzie pracownik jest narażony na promieniowanie jonizujące, laserowe, nadfioletowe lub podczerwone, gdzie może mieć do czynienia ze szkodliwymi czynnikami biologicznymi lub niebezpiecznymi substancjami chemicznymi, gdzie jego zdrowiu zagraża pole elektromagnetyczne, elektrostatyczne lub pyły. Młodocianym nie wolno też pracować na wysokościach ani nigdzie tam, gdzie istnieją zagrożenia dla ich prawidłowego rozwoju fizycznego i psychicznego. Nie znajdują też młodociani pracy np. w ubojni bydła.

Młodociany może podjąć pracę dopiero po ukończeniu obowiązkowej nauki szkolnej. Czas pracy pracownika młodocianego nie może przekroczyć 8 godzin na dobę, tygodniowo osoba w wieku do lat 18 może pracować maksymalnie 40 godzin. Młodociani nie mogą też pracować w godzinach nadliczbowych ani w porze nocnej, a więc od godz. 22 do 6. W wyjątkowych sytuacjach pracownicy, którzy skończyli 16 lat, mogą w nocy pracować, ale maksymalnie jedną godzinę. Młodocianemu pracownikowi przysługują przerwy w pracy po przepracowaniu 4,5 godziny.

Pracodawca jest zobowiązany do prowadzenia dokładnej ewidencji zatrudnianych przez siebie młodocianych pracowników. Musi ona zawierać nazwisko, imię, datę urodzenia i rodzaj pracy, którą pracownik wykonuje. Przed podjęciem pracy młodociany musi obowiązkowo poddać się badaniu lekarskim, których koszt ponosi pracodawca.

W filmie, w reklamie

Warto wiedzieć, że mogą u nas pracować le-

galnie także osoby, które nie skończyły 15. roku życia. Zgodnie z kodeksem pracy, jest to możliwe wyłącznie na polu artystycznym, w dziedzinie kultury, a także w reklamie lub sporcie. Także u nas przeciw dzieci grają w filmach, występują w reklamach, biorą udział w sesjach zdjęciowych i to od najmłodszych lat. Praca jednak nie może utrudniać lub wręcz uniemożliwiać młodemu człowiekowi edukacji szkolnej. Nie można ot, tak sobie, w wieku np. 12 lat rzucić szkołę i zająć się prezentowaniem ozdoby czy kosmetyków dla nastolatka. Po zakończeniu obowiązkowej nauki szkolnej – i owszem.

Osoba, która ukończyła 16. rok życia, może też u nas prowadzić własną działalność gospodarczą. Potrzebna jest w tym celu zgoda przynajmniej jednego z rodziców lub opiekunów prawnych, przyzwolenie na rozkręcenie biznesu przez młodocianego musi też wydać sąd.

Mali niewolnicy

Podczas gdy u nas, podobnie jak w innych krajach demokratycznych, zatrudnianie dzieci i młodocianych obwarowane jest surowymi przepisami i mechanizmami kontrolnymi wykluczającymi wyzysk najmłodszych pracowników, w wielu regionach na świecie ciągle dzieci zmuszane są do ciężkiej pracy. Jak wynika z danych UNICEF, agencji ONZ zajmującej się prawami najmłodszych, może chodzić o ponad 150 mln dziewcząt i chłopców w wieku od 5 do 14 lat. Dzieci, zamiast chodzić do szkoły, pracują ciężko w rolnictwie, w szwalniach, tkalniach, fabrykach i w gospodarstwach domowych. Mali pracownicy są chętnie zatrudniani, bo są zdyscyplinowani, ulegli, nie potrafią bronić się przed wykorzystaniem, pracują za nędzne wynagrodzenie. W Afryce, w warunkach zagrażających zdrowiu i życiu, pracuje wg UNICEF nawet co czwarte dziecko i jeszcze więcej młodych ludzi w wieku około 16 lat. W Azji kilkanaście procent dzieci pracuje w skrajnie trudnych warunkach po kilkanaście godzin dziennie – w tkalniach, fabrykach, ale też w kopalniach.

ONZ postawiło sobie za cel wyeliminowanie niewolniczej pracy dzieci na całym świecie do 2025 roku. Czy to się uda? Trudno przewidzieć. Walka z wyzyskiem najmłodszych pracowników to bieg na długi dystans. Przed 150 laty w USA dzieci tworzyły jeszcze jedną trzecią część załóg fabrycznych. Pracę dzieci w wieku poniżej lat 13 w Wielkiej Brytanii zakazano dopiero w 1933 roku. Dopóki nie zniknie na świecie skrajne ubóstwo, ciągle wiele dziewcząt i chłopców zamiast się uczyć będzie ciężko pracować za głodowe wynagrodzenie. ▲

RESjOtIS /153/



Jarosław Jot-Drużycki

Londyńskie tawerny

Nie każdy jedzie do Anglii tylko po to, by zobaczyć na własne oczy katedrę w Salisbury i moc delektować się kawą w dworcowej knajpie, jak najsympatyczniejsi ostatnimi czasy tandem rosyjskich obywateli, występujący pod turystycznym pseudonimem Pietrow i Boszyrow. Na ogół jeśli już ktoś się zdecydował na przekroczenie kanału La Manche, który gdzieś w połowie drogi staje się Kanałem Angielskim, to chce przede wszystkim zobaczyć Londyn – stolicę tego niegdysiejszego imperium – a kiedy chce wytnąć po całodziennej bieżance, to wybiera lokal, w którym serwują miejscowe wiewa i szkockie whisky.

I tak też uczynił ponad półtora wieku temu reporter „Wędrowca”, który zawedrował do londyńskich tawern i swoimi sportstrzeżeniami podzielił się na łamach tego warszawskiego tygodnika 16 lipca 1863 r. Na samym początku zwrócił on uwagę, że Anglicy nie mają specjalnie czasu na obcowanie ze sztuką i w pierwszym rzędzie wolą się oddać rozkoszom podniebienia. A ponieważ człowiek ma jednak wrodzoną bądź nabytą potrzebę i do konsumpcji wzniosłych wytworów kultury, przeto – co odnotował korespondent – „restauratorowie londyńscy w naszych już czasach wpadli na pomysł nowoczesnego zadolenia praktycznych i idealnych potrzeb konsumentów, co wyrodziło mieszaninę gastronomii z poezją, przymerze kuchni z muzyką. W słynniejszych tawernach stolicy trzech połączonych królestw, wcale znakomici artyści, śpiewacy i muzycanci wykonywają obecnie najpiękniejsze utwory, podczas gdy dyletanci zajądają lub popijają. Widok jaki przedstawiają tego rodzaju koncertowe sale, jest wielce oryginalny. W jednym ich końcu, na wzniesieniu, za stołem w kształcie bóra, zasiada poważna figura w czarnym fraku uzbrojona małym młotkiem ze słoniowej kości: jest to maestro kierujący programem koncertu. Młotkiem tym nakazuje milczenie, daje znak do okłasków i naznacza granice uniesieniu. Część instrumentalną koncertu stanowi zawsze fortepian. Śpiew w połączeniu z mimiką kwitnie najbardziej w takich miejscach, a bezstronność nakazuje nam wyznać, iż w Londynie znajdują się pod tym względem prawdziwi mistrze znacznie przewyższający artystów paryżskich kawiarni”.

Alle to wszystko tytułem ciekawostki. Generalnie bowiem „każdego stanu i powołania Anglik znajduje w Londynie odpowiedni do swego gustu zakład publiczny, w którym może przepędzić wolne od zatrudnienia chwile”. I tu na pierwsze miejsce wysuwają się legendarne londyńskie kluby: „Každy z takich klubów ma swój wyrażony cel i określoną dążność; główną jednak podstawą jest najczęstszy kuchnia. Wrodzony Anglikom duch stowarzyszenia świetnie i w tym razie występuje. Duch ten sprawia, że nawet i mniej stosunkowo zamożny, będąc członkiem klubu, jest w stanie korzystać ze wszystkich wymysłów najwykwintniejszego zbytku. To też zamiłowanie do klubowego życia jest w Anglii nierównie więcej niż w każdym innym kraju rozwinięte – że przycyżymy tu wielce charakterystyczną cechę tego: w wielu słynnych klubach liczbą członków jest ściśle ograniczona i niekiedy bardzo długo trzeba czekać na wakans. Znajdują się więc tak pieczołowicie rodzice, iż zapisują swe dzieci w poczet kandydatów jednocześnie ze wpisem ich na listę uczniów szkoły Eton lub Haron”. Tu nasuwa się skojarzenie, czy aby i nasi zapobiegliwi rodzice, zapisujący swe pociechy do polskich szkół, nie wnoszą również, by stały

się one kandydatami na członków owianego tajemnicą Beerclubu – Braci Kufłowej na Zaolziu? Ale to tak na marginesie.

„Po klubach w porządku hierarchicznym następują tawerny”, pisał dalej reporter. „Jest to zresztą ogólna nazwa wszystkich publicznych miejsc, w których można jeść i pić za własne pieniądze. Każda tawerna ma swoich osobnych klientów, w Albion Tavern, naprzykład, zgromadzają się artyści, dziennikarze, aktorowie i pisarze dramatyczni; w tawernie Oriental arystokracja. Dalej idą eating-houses i dinning-rooms, w których osoby miernej fortuny, a dobrego apetytu, znajdują nie drogie a smaczne pożywienie. Wysoko-przemysłowi i wszystkim kupczyz Anglii nie doszli jeszcze do tego, by spekulować na żołądku współobywateli; ztąd też w ich dinning-rooms panuje dotąd sumienność tak pod względem cen jak i wyboru materiałów, której nie można już znaleźć w paryżskich restauracjach”.

Na samym końcu znajdują się public-houses, czyli miejsca, gdzie po prostu można się napić czegoś mocniejszego. „W tej kategorii najznakomitsze miejsce zajmują Gin-palaces. Są to po większej części nader świetnie urządzone składy, w których z wielką symetrią rozstawione beczki, zawierają wszelkie możebne produkty dystryllacji spirytusu: rum, arak, tafja (rodzaj rumu z trzciny cukrowej – przyp. jot), jaowcówka, przymerze kuchni z muzyką. W słynniejszych tawernach stolicy trzech połączonych królestw, wcale znakomici artyści, śpiewacy i muzycanci wykonywają obecnie najpiękniejsze utwory, podczas gdy dyletanci zajądają lub popijają. Widok jaki przedstawiają tego rodzaju koncertowe sale, jest wielce oryginalny. W jednym ich końcu, na wzniesieniu, za stołem w kształcie bóra, zasiada poważna figura w czarnym fraku uzbrojona małym młotkiem ze słoniowej kości: jest to maestro kierujący programem koncertu. Młotkiem tym nakazuje milczenie, daje znak do okłasków i naznacza granice uniesieniu. Część instrumentalną koncertu stanowi zawsze fortepian. Śpiew w połączeniu z mimiką kwitnie najbardziej w takich miejscach, a bezstronność nakazuje nam wyznać, iż w Londynie znajdują się pod tym względem prawdziwi mistrze znacznie przewyższający artystów paryżskich kawiarni”.

Piękna mapa pijackiego Londynu. Nie bez kozery piszę „pijackiego”, gdyż naszego wędrowca zaskoczyły możliwości wyspiarzy, którzy w mecu z alkoholem wyraźnie zmierzali w stronę sytuacji bezbramkowej. „Niewstrzeźliwość jest jedną z głównych wad Anglika; podlegają jej tu nie tylko ludzie należący do niższych klas, ale nawet i stojący wysoko w społecznej hierarchii. Wiadomo, że William Pitt (1759-1806, premier brytyjski – przyp. jot) często nie mógł przewyżżyć swej skłonności do trunku, a (Charles James) Fox (1749-1806, szef brytyjskiej dyplomacji – przyp. jot) oddaliwszy się od spraw publicznych, upijał się na dobre w swem ustroniu hiszpańskim winem Oporto. Ryszard Sheridan (1751-1816) o tyle jest słynny ze swych pijackich wybrzków, o ile wystąpił w parlamencie. Moglibyśmy wyliczenie to przedłużyć aż do dni naszych”. Ale to sobie akurat autor darował. Podkreślił jedynie, iż podług danych statystycznych w Londynie „w przeciągu trzech miesięcy przecięciowo trzech ludzi umiera z opilstwa, a 36ciu dostaje pomięszania zmysłów”.

Alle pomimo to stary Albion trwa w najlepszej i nie dał się spać na umór. Dość podejrzliwie jednak spogląda na tych turystów, którzy omijają puby i tawerny. I miast naciskać kłamkę do tychże public-houses, smarują jakimisi, bardziej niż alkohol trującymi substancjami kłamki angielskich private-houses. ▲

SŁOWA Z KAPELUSZA



Joanna Jurgala-Jureczka

Rozmowy o czułości

Przyglądał się mężczyźnie sparaliżowanemu od pasa w dół. Mężczyzna wchodził po schodach, Mozolnie, z namysłem, w wysiłkiem. Przed każdym schodem musiał rozkołysać ciało. Był jak gimnastyk na koźle, który szkuje się, żeby zrobić salto. Jak akrobata.

I postanowił, że swoją książkę zatytułuje „Niebo dla akrobaty”. Nie inaczej. A książkę, którą napisał i wydał w 2007 roku, stała się bestsellerem. Wyniknęła ona z przyglądania się tamtemu mężczyźnie sparaliżowanemu od pasa w dół i innym chorym. I ich opiekuńczym aniołom, których spotkał w hospicjum w Gorzowie Wielkopolskim.

Książka wciąż żyje. Jan Grzegorzcyk, bo to on jest autorem bestsellerowego „Nieba”, znalazł odpowiednie słowa. Obrazy, jakie zapamiętał – odtworzył, a raczej stworzył tak wyraziście i plastycznie – że są przez lata obecne i żywe. Właśnie – żywe. Wciąż czytane, komentowane i cytowane. Żywe, jak żywe jest to, co dotyczy hospicjum. Bo hospicjum to wcale nie „umieralnica”, jak niektórzy mówią, ale hospicjum to życie.

Czytam pierwsze z brzegu recenzje, napisane niedawno, ponad dziesięć lat po wydaniu książki.

Jest porywająca, mówi o marzeniach, przebaczeniu i sile, jaką człowiek potrafi

Przeczytałam ją i sądzę, że ci, którzy w „Niebie dla akrobaty” już znaleźli, albo znajdują nadzieję, uśmiech, wzruszenie i prawdę o życiu i śmierci – przeczytaj „Posłańców”. Są tam zapadające w pamięć obrazy, który wypowiadzi interesujące i dające do myślenia, a także i te, które wzruszają, zainspirują i nauczą. Mówi charyzmatyczna siostra Michaela, która założyła pierwsze hospicjum na Litwie. Grzegorzcyk rozmawia też z ojcem Andrzejem Madejem, który był u początków gorzowskiego hospicjum, a dziś jest przełożonym założonej przez siebie misji „sui iuris” w Turkmenistanie. O tym, jak leczyć ból i jak usmiechać się do pacjenta opowie lekarz – doświadczony i mądry. Jan Grzegorzcyk zapyta wolontariuszy i pielęgniarki o to, jak spełnić marzenia chorego – i o to, jak nie zrezygnować z własnych marzeń. Jak być przy jego śmierci, jak współczuć i umierać razem z nim – i jak nie umrzeć. Jak żyć. Jak nauczyć się przeżywać wszechobecną śmierć.

Będzie chciał wiedzieć, czy ksiądz, który przychodzi do hospicjum, będzie miał wrażliwość księdza – poety: Jana Twardowskiego, który pisał: „nie przyszedłem pana nawracać”. A jednocześnie przychodził z miłością, która do Boga prowadziła.

W książce znajdują czytelnicy bardzo



Fot. Pixabay

dać człowiekowi. Bardzo mądra i prawdziwa, wywołująca i ły, i... śmiech. Tak. Bo Jan Grzegorzcyk ma poczucie humoru, a skoro pisze nie o umieralni, ale o miejscu, gdzie się żyje – daje czytelnikowi porcję wzruszeń, łez i śmiechu. Bo one są częścią każdego życia.

„Niebo dla akrobaty” zostało nazwane polskim „Oskarem i panią Różą” i dekalogiem nadziei. Dlatego mijają lata od wydania książki, a ona ma wciąż nowe recenzje. Na blogach piszą poruszeni, wzruszani kolejni czytelnicy. Wzruszeni i zdziwieni: „Jeśli ktoś myśli, że książka jest o śmierci, że będą tutaj tżawe opisy, to grubo się myli. Książka ta jest swoistą celebracją życia i to jej ogromna zaleta”.

Dlatego wspominam „Niebo dla akrobaty”? Ponieważ właśnie teraz mamy okazję poznać kulisy tej niezwykłej książki. Mamy okazję poznać prawdziwych ludzi, którym przyglądał się Jan Grzegorzcyk. „Posłańcy uśmiechu. 25 rozmów o odchodzeniu, opiece i czułości” to jego najnowsza publikacja, która miała swoją premierę 17 września. ▲

PRZED NAMI DRUGA FAZA MISTRZOSTW ŚWIATA SIATKARZY

Pakiet trzech groźnych rywali

Z meczu na mecz będzie coraz lepiej – obiecuje kapitan reprezentacji Polski w siatkówce, Michał Kubiak. Biało-czerwoni odnieśli w fazie grupowej mistrzostw świata komplet zwycięstw, ale to nie koniec wyzwań, jakie stoją przed drużyną Vitala Heynena. Dziś, na początek drugiej fazy turnieju, Polacy zmierzą się z Argentyną.

Janusz Bittmar

Polscy siatkarze przystępują do piątkowego, wieczornego starcia w mistrzostwach świata rozgrywanych w Bułgarii i Włoszech podbudowani wygraną z Bułgarią 3:1. W ostatnim spotkaniu fazy grupowej podopieczni Vitala Heynena zmierzali się z teoretycznie najsilniejszą drużyną w swojej stawce, ale na parkiecie prognozy trzeba było nieco zmodyfikować. Bułgarzy ustawili poprzeczkę trochę niżej, od Iranu, z którym Polacy też wygrali w dobrym stylu. Niemniej walka ze współgospodarzami czempionatu kosztowała biało-czerwonych sporo sił fizycznych. – Bułgarzy rozkręcili się powoli, ale w drugim secie mocno przycisnęli – ocenił w rozmowie z polskimi dziennikarzami Jakub Kochanowski, środkowy blok polskiej drużyny. – To był piąty mecz na tym turnieju. Wszyscy odczuwaliśmy trudny poprzednich walk, zwłaszcza tej z coraz ambitniejszym Iranem – zaznaczył Kochanowski. Wprawdzie nazwisko Kochanowski zobowiązuje, ale tym razem obszedło się bez kolejnego rozdziału trenów. Polacy zagrali tak, jak przystało na mistrzów świata. Dokładnie w kluczowych momentach, skoncentrowani pomimo przebiegów geniuszu gospodarzy.



• Bartosz Kurek przyjmuje gratulacje od trenera Vitala Heynena. Fot. oficjalna strona czempionatu

Kto zachowa więcej sił, ten w końcowym rozrachunku będzie lepszy

– Michał Kubiak, kapitan reprezentacji Polski

W piątek o godz. 19.40 biało-czerwoni stoczą walkę z mocną Argentyną. W sobotę o tej samej porze rywalami Polaków będą Francuzi, a w niedzielę na zakończenie drugiej fazy rozgrywek – znów o 19.40 – polskie orły zmierzą się z Serbią. Pakiet trzech groźnych rywali powinien zmobilizować Polaków do jeszcze lepszej gry w tych mistrzostwach. – Ważne, że pokonaliśmy Bułgarów, bo ten wynik zapewnił nam zwycięstwo w gru-

pie – stwierdził kapitan polskiego zespołu, Michał Kubiak. – Przyjechaliliśmy zresztą w takim celu do Warny. Chociaż ja bym się chętnie z tego hotelu już wyprowadził, bo codziennie w tym samym miejscu, ciągle to samo. Już za przeproszeniem człowiekowi wymiotować się chce przed samym wejściem na stołówkę. Ale nie takie rzeczy trzeba przejść, żeby być mistrzem świata – stwierdził również Kubiak.

ta – stwierdził pół żartem, pół serio Kubiak. – Mogę tylko powiedzieć, że będziemy się starać wygrać każdy kolejny mecz i każda inna drużyna powie to samo, bo po to się tu zebrałiśmy. Mamy przewagę tego, że mamy pięć zwycięstw i tego, że jesteśmy już w Warnie, graliśmy na tej hali, możemy się regenerować. A wszystkie inne zespoły będą po podróży. To też ma wpływ. My będziemy się regenerować, a oni będą lecieć samolotem. To też jest ważne. Kto zachowa więcej sił, ten w końcowym rozrachunku będzie lepszy – podkreślił przyjmujący polskiej reprezentacji.

Polacy u progu drugiej fazy turnieju dysponują 15 punktami. Za Polakami plasują się w grupie H Serbowie (12), Francuzi (11) i Argentynacy (6). Teoretycznie najlepszym przeciwnikiem na tym etapie

rozgrywek powinni być rodacy Lionel Messi. W Argentynie w ostatnich latach siatkówka zdaje coraz większy rozgłos. Wciąż wprawdzie ustępuje religii zwanej piłką nożną, ale tamtejsza siatkarska reprezentacja również bardzo często gości na łamach prestiżowych pism sportowych. W tych mistrzostwach Argentynacy nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Polski sposób na Argentyne? Wczesna pobudka selekcjonera Vitala Heynena. – O 7 rano pójść do mojego statystyka i powiem, żeby przekazał mi wszystkie materiały. Czeka mnie przygotowanie na trzech rywali w dwa dni – zdradził w środę belgijski trener Polaków. W czwartek w sztabie szkoleniowym mieli już rozpracowany pomysł na Argentyne, dziś rano wzięli się za Francuzów. Trzymamy kciuki. ▽

Hawierzowski hokej » na tak «

Tylko punkt tracą hokeiści Hawierzowa do lidera z Poruby. W drugiej najwyższej klasie rozgrywek zespoły zaliczyły już pięć kolejek. W ostatniej drużyna AZ Hawierzów pokonała u siebie Benátky nad Jizerą. Jutro podopieczni trenera Jiřego Režnara zmierzą się z jednym z faworytów I ligi, Jihlawą. – Na razie jest dobrze. Mamy młody zespół, który jest głodny sukcesu – stwierdził szkoleniowiec Hawierzowa, Jiří Režnar. W dotychczasowych meczach hawierzowianie zanotowali trzy zwycięstwa

w regulaminowym czasie gry (z Lotomierzycami, Frydkiem-Mistkiem i Benátkami), jedno w karnych (ze Wsecinem) i tylko raz schodzili z tafla na tarczy – przegrywając wyrownane zawody z niespodzianką sezonu, Ostrawą-Porubą.

Głód hokeja przekłada się na euforyczną grę AZ-u, w której dobre, a nawet świetne momenty przeplatają się z tymi nieco gorszymi. W środę gospodarze rewelacyjnie potraktowali pierwszą tercję, wygraną 2:0. Goście na początku spotkania mieli niewiele do powiedzenia,

w końcu jednak również hawierzowianie zaczęli popełniać błędy wynikające z braku doświadczenia. – W drugiej odsłonie Benátky prze-

jęły inicjatywę, ale ważne, że tylko do czasu, zanim znów poukładaliśmy szyki obronne. Wartością dodaną był nasz golkeeper Jan Lukáš

ILIGA HOKEJA

HAWIERZÓW - BENÁTKI n. IZERA 3:1

Tercje: 2:0, 0:1, 1:0. Bramki i asysty: 2. Grěš (Bambula, Pořízek), 14. Luža, 43. L. Bednář – 32. Maier (Bittner, Psota). Hawierzów: Lukáš – Matai, Chrobocěk, Houdek, Luža, Dujsik, Mrowiec – Rehuš, F. Seman, R. Veselý – L. Bednář, Haas, Maruna – Bambula, Pořízek, Grěš – Pawliczek, Cihlář, Macuh.

Lokaty: 1. Poruba 12, 2. Kladno 11, 3. Hawierzów 11... 10. Frydek-Místek 6 pkt.

OFERTA

PIĘKA NOŻNA - FORTUNA LIGA: Zlin – Ostrawa (dziś, 18.00), Karwina – Przybram (sob., 17.00). **DYWIZJA:** N. Jiczyn – Bogumin, Wsecin – Hawierzów (sob., 15.30), Kozłowice – Dzieńmorowice (niedz., 15.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** St. Biela – Dytanie Dolne, L. Piotrowice – Oldrychowice, Cz. Cieszyn – Haj (sob., 16.00). **IA KLASA - gr. B:** Jabłonków – Libhošť, Wracimów – Stonawa, Sl. Orlowa – St. Miasto (sob., 16.00), Bystrzyca – Luczyna, Śmiłowice – Dobra, Olbrachcice – Hrabowa (niedz., 16.00). **IB KLASA - gr. C:** Wędrynia – Oldrychowice, Toszonowice – Sedliszce, Gnojnik – Mosty k. J., Sucha Górna – Zabłocie (sob., 16.00), L. Piotrowice B – Wierzniowice, Inter Piotrowice – Lutynia Dolna, Nydek – Wacławowice (niedz., 16.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** TJ Pietwałd – Żuków Górny, B. Rychwałd – Śn Hawierzów, V. Bogumin – G. Hawierzów, L. Łąki – Sł. Pietwałd, B. Dąbrowa – Cierlicko (sob., 16.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Hukwaldy – Niebory (sob., 16.00), Bukowice – Gródek, Piosek – Starzicz (niedz., 16.00). **RP FRYDEK-MISTEK:** Milików – Nawise (niedz., 16.00). **PIĘKA RĘCZNA - EKSTRALIGA:** Litowel – Karwina (sob., 17.00). **HOKEJ - TIPSPOORT EKSTRALIGA:** Witkowice – Pilzno (niedz., 16.00). **I LIGA:** AZ Hawierzów – Slavia Praga (pon., 18.00). (jb)

W SKRÓCIE

RANKING FIFA: POLACY UTRZYMALI 18. LOKATĘ. Piłkarska reprezentacja Polski znajduje się na 18. miejscu w najnowszym rankingu FIFA. Podopieczni trenera Jerzego Brzeźka utrzymali swoją pozycję sprzed miesiąca. Na prowadzeniu znajdują się po raz pierwszy w historii ex aequo dwie reprezentacje – Francja i Belgia.

ZWOLIŃSKI NA CELOWNIKU AC MILAN. Łukasz Zwoliński może dołączyć do grona polskich piłkarzy występujących we włoskiej Serie A. Jak donosi serwis Goal.com polskim napastnikiem klubu HNK Gorica zainteresowany jest słynny AC Milan. Łukasz Zwoliński pokazuje się w chorwackiej lidze z bardzo korzystnej strony. W siedmiu meczach zdobył pięć goli. Czy to wystarczający argument dla władz AC Milan? (jb)



Dolny rząd od lewej: Šimon Hrubec, Roberts Bukarts, Jaroslav Kameš (kierownik zespołu, trener bramkarzy), Martin Adamský, Jan Peterek (dyrektor sportowy), Marek Zadrina (asystent trenera), Jan Moder (prezydent klubu), Václav Varada (główny trener), Jan Cudek (wiceprezydent klubu), Lukáš Králíček, Jiří Raszka (asystent trenera), Milan Doudera, Peter Hamerlik, Širodkowicz, David Libor (masażysta), Martin Vytisk (fizjoterapeuta), Marek Gryc (trener kondycyjny), Adam Raszka, Vladimír Roth, Marek Vredenský, Tomáš Marcinko, Lukáš Kovář, David Musil, Jakub Matyáš, Martin Růžicka, Filip Haman, David Cienciala, Dalibor Páň (trener wideo), Pavel Šneilk (opiekun), Jan Lamecz (opiekun).
Tłumy rząd od lewej: Jan Hladoník, Jan Bartko, Vladimír Švačina, Roman Vlach, Ondřej Kovářík, Martin Geruší, Avon Chmielewski, Ondřej Kovářík, Vladimír Dřevický, Jiří Polanský, Erik Hřiba, Marian Adamek.

FOTO: PETER RUIBA

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN:

1 + 1 = 3 (22, godz. 17.30);

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum:

Odlotowy nielot (21-24, godz. 16.00); Alfa (21-23, godz. 17.30); Po chem muży touží (21-23, godz. 19.00); Mama Brasil (21-23, godz. 20.00); McQueen (24, godz. 17.30); MEG (24, godz. 19.00); Obietnica poranka (24, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Królik Piotruś (21, godz. 13.30); Po chem muży touží (21, 23, 24, godz. 17.45; 22, godz. 20.00); Zakonnica (21, 23, godz. 20.00); Mała Czarownica (22, 23, godz. 15.30); Hotel Transylwania 3 (22, godz. 17.00); Predator (24, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Po chem muży touží (21-23, godz. 17.30); Predator (21-23, godz. 20.00); Pfiłbħħ koček (22, 23, godz. 15.00); Twarz (24, godz. 17.30); Destination Wedding (24, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Kształt wody (22, godz. 18.00); Jaskiniowiec (23, godz. 16.00); **CZ. CIESZYN – Central:** MEG (21, godz. 17.30); Po chem muży touží (21-23, godz. 20.00); Odlotowy nielot (22, 23, godz. 15.30); Krzysiu, gdzie jesteš? (22, 23, godz. 17.30); **CIESZYN – Piast:** Zegar czarnoksiężnika (21-24, godz. 15.30, 17.30); Kamerdyner (21-24, godz. 19.30).

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza członków i sympatyków Koła na wycieczkę na Ochodzitę 22. 9. Odjazd autobusu z przystanku od Celmę o godz. 9.00, powrót około godz. 16.00. W razie deszczu wycieczka nie odbędzie się! **CZ. CIESZYN-SIBICA** – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Święto Ziemiaka, czyli „Kobzolszo!” w sobotę 22. 9. o godz. 14.00 do Domu Polskiego PZKO oraz w przyległym ogrodzie. W programie: dzieci szkoły w Sibicy, wystawa fotografii Ladislava Podeszny z Mostów koło Jablonkowa, występ zaprzyjaźnionego zespołu ludowego z Jasienicy. Loteria, bufet, smaczna kuchnia, wspólna zabawa zapewniona. **KARWINA** – Dyrekcja PSP w Karwinie-Frysztacie zaprasza na Spotkanie Jubileuszowe pracowników Szkoły Podstawowej w Karwinie-Frysztacie i Karwinie-Nowym Mieście, 3. 11. o godz. 16.00 w Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie. Udział w spotkaniu potwierdzić do 30. 9. pod nr tel. 596 317 672 lub na e-mail jubileusz@seznam.cz. **KARWINA-RAJ** – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 25. 9. o godz. 15.30.

KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW w RC

Zaprasza na Spacer Jesienny 4. 10. Spotykamy się na dworcu kolejowym w Boguminie o godz. 9.30. W programie: spacer przez Nowy Bogumin, przejazd autobusem do Starego Bogumina, gdzie zwiedzimy rynek, muzeum, Dom Narodowy, kościół p.w. Marii Panny.

KLUB 99 – Spotykamy się w poniedziałek 24. 9. w Nydku na Kolibiskach. Wyjściowe spotkanie uczestników jest o godz. 10.45 (po dojeździe pociągu od Karwiny) na dworcu w Bystrzycy. Stąd odjazd na miejsce spotkania.

MACIERZ SZKOLNA w RC – Zaprasza na turniej siatkówki o przechodni puchar Baginieckiego Gozola – Memoriał Jana Skupnia 6. 10. od godz. 8.00 w hali sportowej w Bystrzycy. Zgłoszenia drużyn przysłać należy na email baronk@cmail.cz, do 3. 10, tel. 777 559 434. Skład drużyny 4 mężczyźni, 2 kobiety, 1 pomocniczy sędzia.

PTTS „B5” – Informuje, że odjazd na wycieczkę autokarową na Małą Fatrę (Kl. Magura – Suchý – Strečno) jest w sobotę 22. 9. o godz. 6.00 z Karwiny, o godz. 6.20 z Cz. Cieszyna, o godz. 6.35 z Trzyńca (dworzec aut.), następnie w 5 min. odstępach: Wędrzyňa, Bystrzyca, Gródek, Jablonków. Proszę nie zapomnieć o dokumentach, ubezpieczeniu, euro. Info tel.: 605 239 165.

STONAWA – MK PZKO zaprasza na spektakl plenerowy Sceny Polskiej pt. „Ondraszek, Pan Lysej Góry” w sobotę 29. 9. o godz. 19.00 do parku PZKO. Wstęp wolny.

SUCHA GÓRKA – Zarząd MK PZKO zaprasza na prelekcję Małgorzaty Kiereš z Muzeum Beskidzkiego w Wiśle pn. „Najpiękniejsze pod czepcem” w wtorek 25. 9. o godz. 17.00 do Domu PZKO. Tematem prelekcji jest strój cieszyński, prelegentka nauczy nas sztuki czepienia, powie, jak dbać o czepiec i inne części stroju.

UWAGA! Zawiadamiam, że tego-

roczne, prawdopodobnie już dla wszystkich poźegnalne spotkanie klasowe, zjazd po 67 latach od zdania matury obu klas Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie (32 absolwentów) oraz Wydziału Pedagogicznego w Ostrawie (12), r. szkolny 1950/51, odbędzie się 25. 9. o godz. 14.00 w salce na Strzelnicy w Czeskim Cieszynie (po przekroczeniu granicznej Olzy z Cieszyna duży budynek tuż w lewo). Wyrażam nadzieję, że tak jak dotychczas bywało, spędzimy i te chwile przyjemnie, w życzliwej i radosnej atmosferze. Chociaż niestety już w mocno uszczuplonym gronie posiwiących i przygarbionych starców i starszek. Zabierzcie ze sobą oprócz kilku groszy przede wszystkim dobry humor i serca przepelnione miłością. Jan Kufa.

OFERTY

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-641

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-494

KONCERTY

KARWINA-FRYSZTAT – Zapraszamy w niedzielę 23. 9. o godz. 16.00 do kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego na ostatni koncert 14. Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie Organy”. Na organach zagra Marta Wierzoń, absolwentka studiów gry organowej w Bratysławie i Mechelen w Belgii, inicjatorka karwińskich festiwali organowych i stała ich dramaturg. Zaśpiewa też światowej sławy karwiński Chór Koncertowy „Permonik”.

ŻYCZENIA

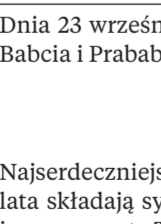


23 września obchodzi 90. urodziny

pani WALERIA TOBOŁA

z Czeskiego Cieszyna

Dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności życzą synowie z rodzinami. GL-507



Dnia 23 września obchodzi swe 95. urodziny nasza Kochana Mamusia, Babcia i Prababcia

pani ANNA WACŁAWIKOWA

z Czeskiego Cieszyna

Najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, pogody ducha na dalsze lata składają syn Stanisław z żoną Bronisławą, wnuczka Ewa z mężem i prawnuczęta Teresa, Krzysztof i Andrzej. GL-514



Dnia 23. 9. 2018 obchodzi swój jubileusz 85. urodzin nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

pani HALINA FOLTYNOWA

z Hawierzowa-Suchej

Z tej okazji życzenia dobrego zdrowia, szczęścia oraz wielu pogodnych dni na dalsze lata z całego serca składają syn i córka z rodzinami oraz prawnuczki Klarka, Terezka, Karolinka, Dorotka i prawnuki Franio, Antos i Ondraszek. GL-508



Szczęścia, zdrowia, pomyślności do najpóźniejszej starości, błogosławieństwa Bożego i wszystkiego najlepszego.

Dnia 21. 9. 2018 obchodzi 90. urodziny

pani MARIA KARPETA

z Markłowic

Z tej okazji dużo zdrowia, 100 lat życia i więcej oraz wszelkiej pomyślności na dalsze lata życzą syn Jan z całą rodziną. RK-108

WSPOMNIENIA



Dnia 21. 9. 2018 obchodziliby 70. rocznicę urodzin

śp. FRANCISZEK PIETRUS

z Hawierzowa-Błędowic

Wspominają najbliżsi. GL-503



Dnia 23. 9. 2018 obchodziliby 85. urodziny nasza Droga

śp. WANDA FILIPEK

z Piotrowic

Wspominają najbliżsi. RK-104



Dnia 18 września obchodziliby swoje 75. urodziny

KRYSTYNA MAROSZCZYKOWA

z Trzyńca

O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina. GL-517

20 września minęła 50. rocznica tragicznej śmierci naszej Koleżanki, członkini „Wesołej Siódemki”

śp. BRONISŁAWY KUBISZTA

z Czeskiego Cieszyna

Wszystkich, którzy Ją znali, prosimy o chwilę wspomnień. Krysia i Maniek Sikora. GL-516



Dnia 22. 9. 2018 upływa rok, co nas opuścił nasz Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

inż. WŁADYSŁAW KRAWCZYK

z Karwiny

Wszystkich, którzy Go znali i kochali, prosimy o ciche wspomnienie. Ze smutkiem w sercu wspominają żona Marie i córki Kateřina i Olga z rodzinami. GL-495

WSPOMNIENIA



Twoje oczy zniknęły, ale w naszych sercach pozostałe.

Dnia 24 września 2018 minie 1. rocznica, kiedy opuścił nas na zawsze nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Wujek, Kuzyn, Przyjaciel i Sąsiad

pan HENRYK KRUCZEK

z Suchej Górnej

Z miłością i szacunkiem wspominają i nigdy nie zapomną żona i dzieci z rodzinami. GL-512



Dnia 20. 9. 2018 obchodziliby swoje 70. urodziny nasza Kochana Żona, Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Ciocia

śp. WANDA MRÓZKOWA

O chwilę wspomnień i zadumy proszą mąż Leszek, synowie Zbyszek i Roman z rodzinami. GL-515



Czas mija, lecz tęsknota i smutek pozostaje...

Dnia 24. 9. 2018 w cichej zadumie wspominamy 9. bolesną rocznicę zgonu naszego Kochanego

śp. TADEUSZA OSUCHOWSKIEGO

ze Stonawy

Tych, którzy Go znali i szanowali, prosimy o chwilę wspomnień. Zasmucona rodzina. RK-102



Woda płynie, czas ucieka. Tylko pamięć nie zanika.

Dnia 19. 9. obchodziliby 90. urodziny nasz drogi

śp. EDWARD BRODA

z Czeskiego Cieszyna

również dnia 21. 9. 2018 mija 32. rocznica jego zgonu. Ze smutkiem wspominają żona Hildegarda, córki Irena i Krystyna oraz syn Eugeniusz z rodzinami. GL-491



Czas wszystko zabiera, bo zabrac jest w stanie, lecz nigdy nie zabierze tego, co w sercu zostanie.

Dzisiaj, dnia 21 września, mija 7. smutna rocznica śmierci naszej Kochanej Córeczki

śp. IZABELKI RASZYK

O chwilę cichych wspomnień i modlitwę proszą rodzice, brat i najbliższa rodzina. GL-519

NEKROLOGI



Z boleścią w sercu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że opuściła nas 15 września 2018 w wieku 91 lat nasza Ukochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwagierka, Kuzynka i Ciocia

śp. PhMr LIDIA BAŁONOWA

z domu Lasotowa,

zamieszkała w Czeskim Cieszynie, Mánesa 12

Liturgia pogrzebowa naszej Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 21. 9. 2018 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego na Niwach w Czeskim Cieszynie. Po obrzędzie kremacja. W smutku pogrążeni syn i córka z rodzinami. GL-513



Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie, jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość.

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że niespodziewanie opuścił nas 18 września 2018 w wieku 78 lat nasz Drogą Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat, Teść, Wujek i Kuzyn

śp. inż. ANDRZEJ MORON

zamieszkały w Suchej Górnej

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 24 września 2018 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego Świętego Józefa w Suchej Górnej. Żalobą okryta rodzina. GL-520



POLECAMY W TELEWIZJI

Na pływalni z Laco Deczím

Niedziela 23 września, 15.05

TVC 2

PROGRAM TV

PIĄTEK 21 WRZEŚNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisała: Morderstwo (s.) 9.55 Ratownicy (s.) 10.45 Doktor Martin (s.) 11.45 Czarne owce 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporterzy TVC 15.10 Manu i Maciej jadą do Rzymu 15.36 Niezwykłe losy 16.35 Lopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Pierwsza republika (s.) 21.00 13 komnata Samsona Lenka 21.30 Wyszukano party 22.25 Poir (s.) 0.05 Sprawy detektywisty Murdocha (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Z kucharzem dookoła świata 10.00 Hebanowe niewolnictwo 11.00 Żelazny wiek 12.00 Rudolf II 12.15 Adam Zalužanský ze Zalužan 12.30 Królestwo natury 13.00 Chcesz mnie? 13.30 GEN – Galeria elity narodu 13.45 Nazistowscy zbrodniarze przed sądem 14.40 Najważniejsze operacje II wojny światowej 15.40 Półmrok 16.05 Ostatni nomadzi morza 17.00 Narodowość podczas dorastania 17.25 Tajemnicza Brazylia 18.15 Czesi ratują 18.45 Wieczorynka 19.00 Europa dziś 19.20 Historie domów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cudowna planeta 21.00 Geniusz (s.) 21.55 Tajemnice Laketop (s.) 23.50 Przetrwac w Nowym Jorku (film).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.00 Ulica (s.) 9.45 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.35 Krok za krokiem (s.) 12.55 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.15 Detektyw Monk (s.) 16.00 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Kameňák II (film) 22.20 Bez litości (film) 1.00 Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.20 Atomówki (s. anim.) 6.40 Transformery (s. anim.) 7.05 Jetelin (s.) 7.55 M.A.S.H. (s.) 9.20 Policia w akcji 10.20 Taniec na Broadwayu (film) 12.10 Południowe wiadomości 12.25 Gliniarz i prokurator (s.) 13.30 Komisarz Rex (s.) 15.35 Policja Hamburg (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policia w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Czechi i Słowacja mają talent 21.45 Lzy słońca (film) 0.15 3+1 z Jetelina (s.) 0.30 Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 22 WRZEŚNIA

TVC 1

6.00 Dworzec 6.20 Lopatologicznie 7.10 Siostrzycki róż (bajka) 7.50 Uśmiechy Valerii Zawadzkiej 8.30 Gejzer 9.00 Ojciec Brown (s.) 9.45 Columbo (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 O kumburskiej Meluzynie (bajka) 13.55 Zdecyduj, piękną portrecie (bajka) 14.20 Lekarz ze wsi (s.) 15.05 Narzeczona zaspala (film) 16.15 Poir (s.) 17.55 Mieszkać jak... w secesji 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Gdzie jest mój dom? Wydanie specjalne 21.25 Musimy sobie pomagać (film) 23.25 Psy (film) 1.00 Bananowe rybki.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 My, mówiące zwierzątka 6.30 Nowości z natury 6.40 Babar i przygody Badou (s. anim.) 7.00 Viking Vic (s. anim.) 7.15 Asy z dżungli 7.30 Studio Kolega 9.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania czasu utraconego 9.45 Wielka Wojna Ojczyzniana 10.35 Wielka odyseja 11.20 Nie poddawaj się 12.15 Chcesz mnie? 12.45 Słowo na niedzielę 12.50 Magazyn chrześcijański 13.15 Przez ucho igielne 13.45 Magazyn religijny 14.10 Czesi ratują 14.40 Królestwo natury 15.05 Na pływalni z Laco Deczím 15.35 Podróż po irlandzkim Munsterze 16.00 Pory roku na Ziemi 16.55 Nikola Tesla 17.50 Ostatni łowcy 18.45 Wieczorynka 18.55 Podróż po Czechach 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Łowca (film) 21.45 Zdradliwa toń (film) 23.35 Lech Wałęsa 0.30 Półmrok.

Asy z dżungli 7.30 Studio Kolega 9.00 Nasza wieś 9.30 Muzyczne wędrówki 9.55 Folklorika 10.25 Przeżyli rok 2000 10.35 Zapach cypryjskiej kuchni z Miroslavem Donutlem 11.00 Lotnicze katastrofy 11.45 Apokalipsa: I wojna światowa 12.40 Podróż po Czechach 13.10 Babel 13.35 Wielki wyścig (film) 16.05 Tajemnicza Brazylia 16.55 Kamera w podróży 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Narodowość w okresie dorastania 19.20 Głosy strachu 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Rommel (film) 22.05 Za wierzchem 60 (film) 0.05 Geniusz (s.).

NOVA

6.20 Lwi patrol (s. anim.) 6.45 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.10 Kacze opowieści (s. anim.) 8.00 Tom & Jerry Show (s. anim.) 8.20 Krok za krokiem (s.) 8.45 Twoja twarz brzmi znajomo 11.25 Przypraw 12.25 Dzwoni do TV Nova 13.00 Poradnik domowy 14.05 Weekend 14.55 Brzydka prawda (film) 16.45 Sposób na teściową (film) 18.50 Helena (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.15 Twoja twarz brzmi znajomo 22.55 Królestwo (film) 1.05 Brzydka prawda (film).

PRIMA

6.25 Atomówki (s.) 6.40 Transformery (s.) 7.00 M.A.S.H. (s.) 8.45 Auto Salon 9.55 Bike Salon 10.30 Prima Partička 11.35 Czechi i Słowacja mają talent 13.00 Głina (s.) 14.10 Morderstwa w Midsomer (s.) 16.25 Madla z cegielni (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 kontra wszyscy 22.05 Wybraniec śmierci (film) 0.05 Kiel (film).

NIEDZIELA 23 WRZEŚNIA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Ciotunia (film) 7.00 Zaspala narzeczona (film) 8.10 Uśmiechy Luby Skořepovej 8.50 Lopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.00 Sprawy kancelarii detektywistycznej Ostrowidz (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Kocia królowa (bajka) 14.05 Co o tym sądzą Czesi 14.10 Policia (bajka) 14.50 Trzy srebrne grzebienie (bajka) 15.35 Saturnin (film) 16.20 My, uczęszczający do szkoły (s.) 17.25 Przystojniak Hubert (film) 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.15 GEN – Galeria elity narodu 20.15 Sklep ogrodniczy (film) 21.20 168 godzin 21.50

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...



• Dziś prezentujemy zdjęcia mostu kolejowego w Bystrzycy, które przesłał nam pan Marek Przybytek. Za udostępnione materiały serdecznie dziękujemy!

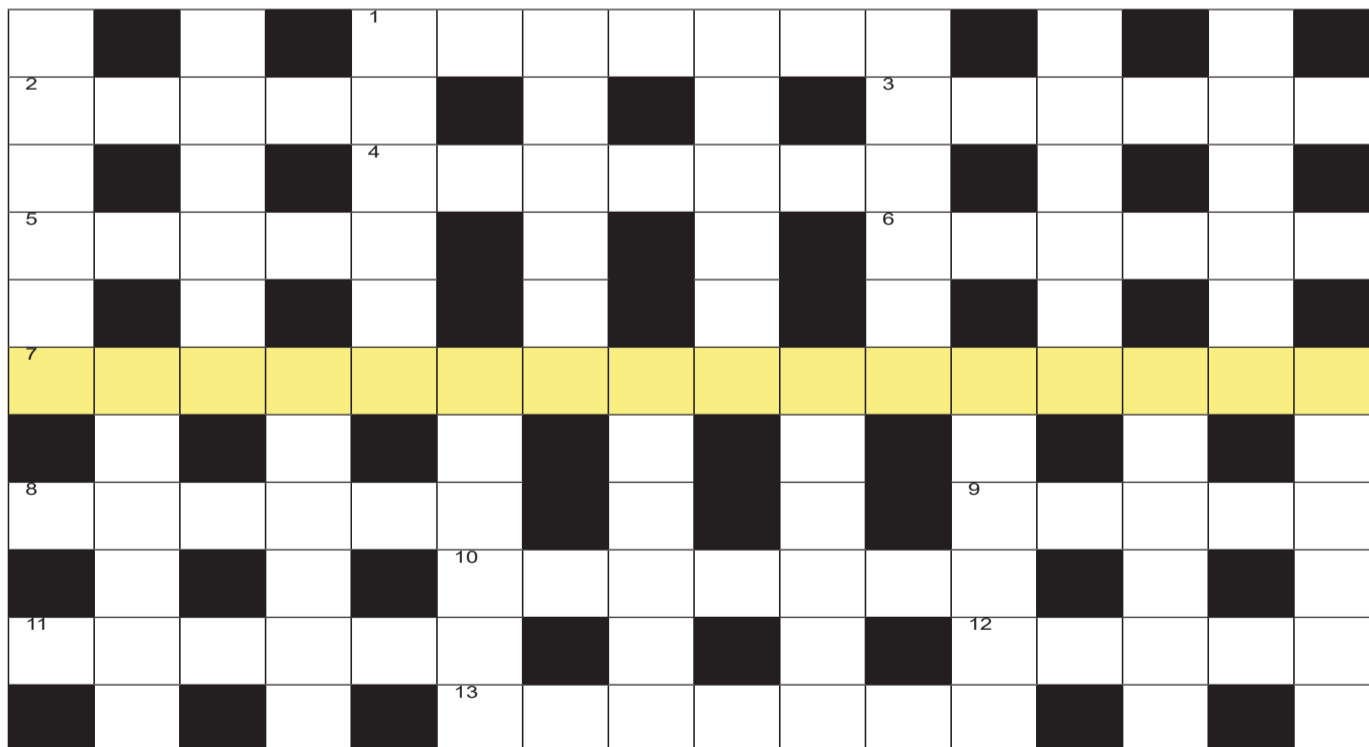
...tak jest



• Zapraszamy do współpracy wszystkich czytelników!

Czekamy na zdjęcia: dabkowski@glos.live

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest dokończenie fraszki Jana Sztaudyngera:
Niedobrze mieć za żonę... (ROZWIĄZANIE DODATKOWE)

POZIOMO:

- mały żeton
- poprzedniczki skarpet
- imitacja towaru
- znany ród na Śląsku Cieszyńskim
- papier przebitkowy
- obniżki ceny towaru, bonifikaty
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE

8. lampa elektronowa

- prorok izraelski z czasów Dawida i Salomona
- miasto w Wielkiej Brytanii, w Anglii, w hrabstwie Surrey
- inaczej tata
- pejoratywnie o pilnym
- „...Coseł”, powieść Krzysztofa Kraszewskiego

PIONOWO:

- APATIN, ARKUSZ, AUKCJA, BOLKÓW, DUNLOP, ERNANI, ESPINA, GURAMI, KAHUNA, NASSAU, NEARCH, NEOLIT, OSTOJA, SENEKA, TORYSI, ŻELAZO

Wyrazy trudne: OKTODA

(BJK)

MINIKWADRAT MAGICZNY I

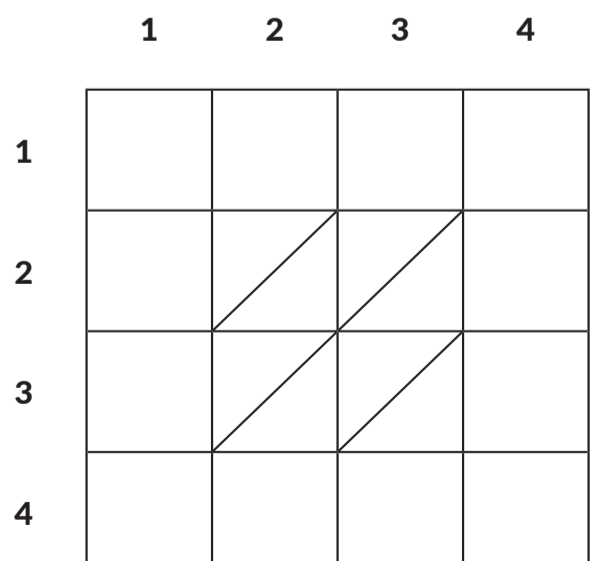
Pionowo i poziomo jednakowo:

- poprzeczna belka w dolnej części drzwi
- imię Crowe'a – australijskiego aktora filmowego
- wioślarska osada
- rzeka w południowej Austrii

Wyrazy trudne lub mniej znane:

GLAN

(BJK)



Rozwiązanie logogryfu łamanego z 7 września:

MYŚLEĆ

Rozwiązanie dodatkowej krzyżówki kombinowanej z 7 września:

NIE DOSTANIESZ BILETU

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin ich nadsyłania upływa w środę 3 października 2018 r. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 7 września otrzymuje Alfred Lotter z Suchej Górnjej.